Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 22 GRUDNIA 1932 ROKU | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 353

KIM JEST ROMAN KUCHCIAK

sprawca podrzucenia bomb pod urząd wojewódzki i magistrat. — Przestępca, awanturnik, niepoczytalny demagog stał na czele organizacji zawodowej i politycznej.

NIEZWYKLE SENSACYJNE SZCZEGÓŁY ZBRODNI.

(gr.) Fakt, że jako sprawca zamachów bombowych na gmach województwa i magistratu, aresztowany został Roman Kuchciak — znany w kołach robotniczych działacz związkowy — wywołał olbrzymie poruszenie, tembardziej, że organizacja NPR-Prawica, na czele której stał aresztowany — była organizacją legalną, stojącą bądź co bądź na gruncie państwowości i porządku prawnego.

Dziś — gdy zbrodnicza działalność Kuchciaka „ukoronowana" została aż zamachem bombowym na urzędy państwowe, cała jego postać nabiera zgoła innego charakteru. W związku z tem interesujące się stają najważniejsze etapy jego karjery i biografji.

Kuchciak liczy zaledwie lat 34. Mimo tak stosunkowo młodego wieku już od kilku lat

odgrywał w Łodzi wybitną rolę,

jako jeden z przywódców robotniczych. W niezwykle krótkim czasie Kuchciak zdobył sobie posłuch śród robotników i zajął do pewnego stopnia eksponowane stanowisko w łódzkiej organizacji NPR. zdołał nawet zdobyć zaufanie pewnego b. wybitnego działacza samorządowego — którego był osobistym sekretarzem. Obdarzony niepoślednim zmysłem organizacyjnym, wielce ruchliwy i chorobliwie ambitny — potrafił Kuchciak zająć w ruchu robotniczym jedno ze stanowisk czołowych.

Te wygórowane ambicje skłoniły go również do wywołania rozłamu w NPR i przeciągnięcia na swoją stronę grupki osobistych zwolenników. W ten sposób powstała

NPR-Prawica.

Za nią zorganizował Kuchciak drugą placówkę:

kartel ZZP.

Teraz dopiero, po zbrodniczych zamachach, zastanawiają się wszyscy nad tem, w jaki sposób, **nie mając żadnych zasobów pieniężnych — Kuchciak wynajął lokal przy ul. Gdańskiej 40, za który płacił 6000 złotych czynszu rocznie, zaangażował dobrze płatnych funkcjonarjuszy związkowych i prowadził tę swoją „imprezę" przez szereg lat, dysponując funduszami z niewiadomego źródła?!**

Nieprawdopodobne jest prawie, by słaba liczebnie organizacja, mogła sobie pozwolić na tego rodzaju wydatki, na kosztowną akcję wyborczą i na wysokie pensje funkcjonarjuszy. Okazało się — że Kuchciak miał jakieś

niewyraźne źródła dochodów.

Jeszcze przed trzema laty szereg poważnych działaczy politycznych, grupujących się koło Kuchciaka, mając podejrzenie, że uprawia on działalność wysoce podejrzaną — opuścili tę organizację. Śród nich wymienić należy nazwiska pp. Pokorskiego, Kulczyńskiego, b. posła Michalaka i innych.

Charakterystyczny jest fakt, że mimo, iż NPR-Prawica nie brała udziału oficjalnie w kongresie Centrolewu — Kuchciak przybył na Kongres do Krakowa i

usiłował przeprowadzać swe wybitnie podejrzane plany i na tym terenie.

O ideowości tego pana świadczy również fakt, że w roku 1928 na walnych zebraniach związków, wchodzących w skład kartelu, starał się Kuchciak lansować myśl połączenia się kartelu z PPS-Lewicą, przyczem uchwały te były nacechowane niezwykle awanturniczym radykalizmem i częstokroć naszpikowane frazesami, pozbawionemi sensu.

Jak się pozatem dowiadujemy — ostatnia awantura, jaka wybuchła w kartelu, w czasie której padły strzały, a Kuchciak został mocno poturbowany, wynikła

na tle rozrachunków pieniężnych,

w związku z wyasygnowaniem przez Podczas jednej z rewizyj w lokalu kartelu **znaleźli funkcjonarjusze policji za piecem okrągłą sumę 27 tys. złotych.** Kuchciaka pewnej sumy na obronę jednego z współoskarżonych w procesie PPS-Lewicy.

Cała awanturnicza przeszłość Kuchciaka rzuca jaskrawe światło na jego osobę i dostatecznie wyjaśnia okoliczności, w jakich powstał

plan zamachu bombowego.

Dodać należy, że gdyby bomba nie została spostrzeżona w porę — ten niepoczytalny akt teroru mógł pociągnąć za sobą nieobliczalne wprost skutki.

Dochodzenie policyjne, którem z niezwykłą sprężystością kierował komendant podinsp. Elsesser-Niedzielski, zostało już ukończone. Obecnie sprawę przejęły władze sądowe z p. prokuratorem Mandeckim na czele. Wszyscy aresztowani zostali w dniu wczorajszym przesłuchani przez sędziego śledczego. Jest rzeczą niemal pewną, że **Kuchciak stanie przed sądem doraźnym**

***

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, ustalono szereg niesłychanie sensacyjnych okoliczności i szczegółów zbrodniczej działalności Kuchciaka i jego kompanów. Niestety jednak, ze względu na dobro toczącego się śledztwa faktów tych narazie ujawnić nie możemy.

Prawdopodobnie dzisiejszy „Express" przyniesie dalsze rewelacyjne szczegóły tej niezwykłej sprawy.

WYKRYCIE SPISKU NA ŻYCIE STALINA.

Sensacyjne aresztowania wśród dygnitarzy sowieckich. — Były komisarz ludowy Kamieniew zesłany. — Na rozkaz Stalina aresztowano również komisarza ludowego Eismonta.

Akcja sabotażowa w Sowietach.—Głodówka więźniów w Mińsku i Połocku

BERLIN, 21 grudnia.

Wychodzący w Berlinie biuletyn opozycji trockistów donosi, **że na rozkaz Stalina aresztowany został w Moskwie komisarz wyżywienia, Eismont, kierownik komunikacji autobusowej, Tomaszew i b. komisarz rolnictwa, Smirnow.** Nadto aresztowano wielu wybitnych działaczy sowieckich.

Aresztowania nastąpiły w związku z zarzutem organizowania przez wymienionych spisku na życie Stalina.

Ponadto wykryć miano jakoby drugą grupę, spiskującą na życie Stalina, pozostającą pod kierownictwem Niemcowa i Ginsburga.

Represje dotknęły wielu przywódców komunizmu. M. in. były ambasador sowiecki w Berlinie, zastępca przewodniczącego rady komisarzy ludowych. Kamieniew, został zesłany do Milusińska, nad Jenisejem, b. kierownik politbiura, Sten, zesłany został do Akmolińska, b. przewodniczący 3 międzynarodówki został zesłany do jednej z kaukaskich miejscowości, a sekretarz moskiewskich organizacyj, Rjutin, osadzony został w więzieniu w Czelabińsku.

Moskwa, 21 grudnia

Sabotaż „chlebozagatowok" ogarnął Sowchozy Uralskie i Syberyjskie.

Represje zastosowano wobec 23 sowchozów. **Wielu dyrektorów usunięto ze stanowisk w partji i aresztowano.**

W 82 rejonach Ukrainy zakazano w charakterze represji sprzedaży towarów przemysłowych. **Specjalne komisje mają wykrywać schowane zboże i zarządzać powtórne młócenie słomy i przewiewanie plew.**

Wilno, 21 grudnia

Donoszą, że w więzieniach sowieckich w Połocku i Mińsku 280 więźniów politycznych od kilku dni nie przyjmuje pokarmu. Onegdaj z więzienia w Mińsku przetransportowano do Smoleńska i Moskwy 80 więźniów politycznych. Głodówkę wywołało złe obchodzenie się straży więziennej i złe pożywienie.

Stanowisko Roosevelta w sprawie długów

Sprzeciwia się on utworzeniu specjalnej komisji dla spraw długów wojennych

New York, 21 grudnia.

W odpowiedzi na propozycję Hoovera Roosevelt odmówił udziału w tworzeniu komisji dla sprawy długów, która **jego zdaniem, nie powinna być zwoływana.**

Niemniej jednak nie zamierza się on przeciwstawić w jakikolwiek sposób zamierzonej przez Hoovera akcji w sprawie długów.

Roosevelt nie jest zwolennikiem łączenia zagadnienia długów z pracami światowej konferencji gospodarczej i konferencji rozbrojeniowej. Według niego kwestja długów stanowi zupełnie odrębne zagadnienie.

Przed wyrokiem w procesie lwowskim.

Obrońcy proszą o łagodny wymiar kary. — Dziś przemawiać będzie ostatni obrońca.

Lwów, 21 grudnia.

Wbrew powszechnym oczekiwaniom proces przeciw terorystom ukraińskim nie został w dniu dzisiejszym zakończony. W ciągu dnia dzisiejszego przemawiali bowiem obrońcy, przyczem jeden z obrońców, a mianowicie dr. Głuszkiewicz zabierze głos dopiero jutro.

Po otwarciu rozpraw przewodniczący udziela głosu adw. Starosolskiemu.

— Wysoki Sądzie — zaczyna obrońca. — **Sąd ten będzie miał swoje miejsce w historji.** Zadanie jego jest inne, niż sądu przysięgłych **bowiem do ławy przysięgłych można apelować, wywołując w sercach sędziów litość. Inaczej dzieje się w stosunku do sędziów fachowych. Oni ferują wyrok na podstawie ustawy i rozumu.**

Sąd fachowy ma poza tem tę zaletę, **że kieruje się objektywizmem i bezstronnością.** Dlatego będę mówił rzeczowo.

Obrońca oskarżonego Biłasa zajmuje się przedewszystkiem kwestją winy swego klijenta w zabiciu starszego przodownika Kojata. **Twierdzi że Biłas nie jest sprawcą i nie może dać wiary obciążającym zeznaniom posterunkowego Sługockiego, albowiem strzały nastąpiły już w nocy:** a pozatem innego zdania, aniżeli post. Sługocki jest świadek Koller.

Obrońca podkreśla wreszcie, że oskarżony Danyłyszyn podczas sprawdzania tej okoliczności wstał, **oświadczając, że to on strzelał do Kojata i Sługockiego, a nie Biłas.** Następnie **obrońca przechodzi do uczestnictwa Biłasa w napadzie na pocztę w Gródku Jagiellońskim.**

— Nie można zapominać, że Biłas dostaje taki rozkaz, który musiał w obawie przed konsekwencjami wykonać. Z faktu jednak, że Biłas należał do grupy której polecono zabrać pieniądze z poczty, wynika, że **był on najmniej ważnym uczestnikiem i najmniej zdolnym do popełnienia aktu terorystycznego.** Tymczasem pan prokurator podejrzewa go również o uczestnictwo w napadzie na pocztę w Truskawcu.

Pozatem fakt, że Biłasowi i Danyłyszynowi powierzono zabrane z poczty pieniądze wskazuje, że są oni ludźmi uczciwymi, wiadomo bowiem, że w organizacji takiej, jaką jest UON nie istniały rachunki i rozliczenia: musieli zatem obaj być ludźmi godnymi zaufania, skoro organizacja powierzyła im zabraną gotówkę.

Nie byli oni więc zdolni do nieuczciwych spraw.

Oskarżony Biłas nie miał nawet w czasie napadu broni w ręce. **Rewolwer swój trzymał w kieszeni, gdyż ręce miał mieć wolne dla zagarnięcia pieniędzy ze stołu i kasy pocztowej. W ten sposób rola Biłasa w napadzie zmalała do minimum.**

Obrońca wskazuje na młody wiek Biłasa, brak wykształcenia i obce wpływy. Obrońca podkreśla wreszcie przyznanie się oskarżonego do winy.

Adw. Starosolski kończy przemówienie apelem, aby sąd przy ferowaniu wyroku przejął się duchem ś. p. Hołówki.

— **Jeżeli duch ten przemówi do was Wielce Szanowni Panowie Sędziowie, jestem spokojny. Nie zadrże ani na chwilę o los oskarżonych.**

Po adw. Starosolskim zabrał głos drugi obrońca adw. Maritczak, który kreśli polityczne tło napadu w Gródku Jagiellońskim. Obrońca podkreśla niski poziom intelektualny podsądnych i ich dotychczasowa niekaralność.

Po przerwie zabiera głos obrońca Danyłyszyna dr. Szuchywicz, który w dłuższem przemówieniu usiłuje umotywować swój pogląd, iż sprawa Danyłyszyna, który podczas całej rozprawy zachowywał milczenie nie winna być rozpatrywana przez sąd doraźny.

Wywody dr. Szuchywicza uzupełnia drugi obrońca Danyłyszyna Pankowski, **który prosi trybunał o łagodny wymiar kary.**

Zkolei przemawia obrońca Żurakowskiego dr. Hankiewicz, który uważa, **że Żurakowski został w sprawę wmieszany przypadkowo i jedyną jego winą, według obrony, jest to, iż na polecenie komendanta bojówki czyścił rewolwer i należał do UON.**

Na tem przewodniczący rozprawę przerwał do jutra do godziny 9-ej rano.

Jutro przemawiać będzie jeszcze jeden i ostatni obrońca — dr. Głuszkiewicz, obrońca Kossaka, poczem zapadnie wyrok.

Senat gdański pozbawiony pełnomocnictw.

Volkstag odmawia zaufania obecnemu senatowi.

Gdańsk, 21 grudnia.

Dzisiejsze posiedzenie „Volkstagu" było widownią dalszej walki między stojącym obecnie u władzy senatem, znajdującym poparcie mniejszości poselskiej, a zjednoczoną opozycją z prawa i z lewa.

Pierwszy punkt porządku dziennego **dotyczył uchwalenia pełnomocnictw dla senatu.** Głosowanie w tej kwestji już raz się odbyło, jednak, kiedy senat odmówił zgody na przyjęcie ustawy, przystąpiono do omówienia tej samej sprawy po raz wtóry.

Przy sposobności **zabrał głos prezydent senatu, Ziehm, który w dłuższem przemówieniu atakował gwałtownie opozycję,** zarzucając jej, że uprawia swą grę li tylko ze względów partyjnych, bez liczenia się z korzyściami dla samego Gdańska. Ziehm oświadczył, **że tylko obecny senat jest zdolny** do „sterowania nawą państwową" i ze stanowiska tego nie ustąpi. **Uchwały „Volkstagu" — jak oświadczył prezydent Ziehm — wykonywane nie będą.**

W odpowiedzi zabrali głos przedstawiciele opozycji. M. in. przemówił poseł hitlerowski, Greiser, który oświadczył, że sytuacja dojrzała całkowicie do tego, **aby senat przeprowadził nowe wybory.** Mówca podkreślił, że prezydent Ziehm autorytetem swojej osoby osłania egoistyczne machinacje kierowników polityki gdańskiej.

Według Greisera — 80 procent ludności gdańskiej jest przeciw senatowi, a w tych warunkach dalsze sprawowanie rządów wolnem miastem przez senat obecny wogóle nie może mieć miejsca.

Przystąpiono do głosowania, w którem znaczną większością 41 głosów przeciw 29 uchwalono ustawę, **uchylającą pełnomocnictwo dla senatu.**

Tą samą ilością głosów przyjęto **ustawę o amnestji dla przestępstw politycznych z zastrzeżeniem, że winna ona być wprowadzoną bezzwłocznie w życie.**

Pożegnanie wicemin. Starzyńskiego

w ministerstwie skarbu.

Warszawa, 21 grudnia.

W dniu 21 bm. o godz. 10-ej rano odbyło się w ministerstwie skarbu **pożegnanie wiceministra Starzyńskiego, który — jak wiadomo — obejmuje stanowisko wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego.**

Do ministra Starzyńskiego wobec licznie zebranych urzędników, **przemówił minister skarbu p. Zawadzki, który w serdecznych słowach wyraził żal z powodu opuszczenia przez wiceministra Starzyńskiego stanowiska, jakie piastował w ministerstwie skarbu, podkreślając, że przyszły historyk skarbowości polskiej, badając okres lat 1926—1932 stwierdzi, iż p. minister Starzyński ma swoją specjalną kartę w tej historji, dzięki zasługom położonym dla rozwoju skarbowości polskiej.**

Minister Zawadzki zaznaczył w końcu, że kontakt współpracy będzie nadal utrzymany i życzył ministrowi Starzyńskiemu w najgorętszych słowach powodzenia na nowem odpowiedzialnem stanowisku.

W odpowiedzi swej **wiceminister Starzyński wzruszony podziękował ministrowi Zawadzkiemu za tak dodatnią ocenę współpracy, podkreślając, że szczególnie ostatni okres uważa za wybitnie intensywny i owocny dzięki kierownictwu ministra Zawadzkiego, który** obok **nadania kierunku umiał wszystkie wysiłki swoich współpracowników tak zespolić, aby dawały one maksimum rezultatów.**

Wiceminister Starzyński, **żegnając** się, uważa za konieczne podkreślić, że jeżeli w swej pracy był niekiedy twardy i wymagający, to wynikało to z ogromu zadań, **jakie skarbowość polska ma do wykonania i z tego, że te same wymagania starał się stawiać sobie.** W dalszym ciągu minister Starzyński podkreślił, że z powodu nawału pracy codziennej, sami urzędnicy skarbowi nie mając wprost czasu na spoglądanie wstecz na swoją pracę, niekiedy nie uświadamiają sobie, że wyniki ich wysiłków są naprawdę wielkie i imponujące.

Jutro proces Dunikowskiego

przed izbą karną w Paryżu.

Paryż, 21 grudnia.

Przed jedenastą izbą karną w Paryżu rozpatrywany będzie od jutra proces Dunikowskiego.

Dunikowski przebywa w areszcie od 9 grudnia 1931 r. naskutek skargi francuskich zakładów laboratorjum elektyczno - chemicznego oraz instytucji „Fenindus" o sprzeniewierzenie.

W memorjale, przedstawionym rzeczoznawcom, Dunikowski sprecyzował swój wynalazek jak następuje: Przetworzenie na złoto nieskrystalizowanych jeszcze w metal cząsteczek soli złotonośnych występuje naskutek działania promieni, znanych jedynie wynalazcy, a powstałych przez ścisłe połączenie się ciałek radjoczynnych.

Kraków, 21 grudnia.

Zmarł dziś w nocy w klinice tutejszej **po ciężkiej chorobie ś. p. Karol Stryjeński, profesor akademji sztuk pięknych i dyrektor Państwowego Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie, były dyrektor „Przemysłu Drzewnego" w Zakopanem, znany wybitny działacz na polu sztuki ludowej i przemysłu artystycznego**

Strejk włoski w „Zawierciu"

został zakończony.

Katowice, 21 grudnia.

Strajk włoski w fabryce towarzystwa akcyjnego „Zawiercie" został w dniu dzisiejszym zakończony.

Robotnicy, po konferencjach między przedstawicielami związków i dyrekcji fabryki, opuścili warsztaty. Zaległe zarobki zostały robotnikom wypłacone.

EUROPA NIE PŁACI.

Jeden z ostatnich aktów wielkiej tragifarsy, rozgrywanej na arenie światowej pod tytułem międzynarodowych długów wojennych zbliża się ku końcowi. Fatalna data 15 grudnia minęła, a ustosunkowanie się poszczególnych dłużników europejskich do wierzyciela amerykańskiego zostało sprecyzowane. Ostatnich kilkanaście dni w całej pełni okazało, jak wielki chaos faktyczny i pojęciowy istnieje w dziedzinie polityki i gospodarki międzynarodowej, jak daleko postąpił rozkład organizacyjny świata w następstwie kryzysu.

Dla wszystkich ekonomistów było rzeczą oczywistą, iż spłacanie olbrzymich długów wojennych St. Zjednoczonym ze strony państw europejskich jest w obecnych warunkach gospodarczych absurdem. Długi wojenne wobec Ameryki wynikły bowiem z wydatków czysto konsumcyjnych, nie dopomogły do stworzenia żadnych nowych wartości produkcyjnych. To też państwa dłużnicze, a w szczególności aljanci europejscy nigdy nie spłacali długów tych przy pomocy własnych zasobów pieniężnych, a jedynie i wyłącznie dzięki kredytom gospodarczym, uzyskiwanym w Ameryce bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem Niemiec (w okresie planu Dawes'a).

Żądania spłacenia znacznych długów wojennych w epoce obecnej, a więc w okresie zawieszenia niemieckich płatności reparacyjnych oraz wielkich trudności gospodarczych i finansowych, z jakiemi walczą państwa dłużnicze, zgóry natrafić musiało na trudności. Ściśle formalne uprawnienie ze strony St. Zjedn. nie znajdowało należytego poparcia moralnego. Ameryka żądała bowiem zapłaty za sprzęt wojenny, niejednokrotnie stary i bezużyteczny, za konserwy, mleko skondensowane i inne środki aprowizacyjne, które w wielkiej masie sprowadziła do Europy, a po wojnie nie zamierzała bynajmniej zpowrotem przewozić za ocean. Wobec skrwawionych państw europejskich St. Zjednoczone, dla których wojna światowa stała się podstawą nieznanej w dziejach „prosperity", wystąpiła jako nieubłagany wierzyciel. Krytyczna sytuacja budżetowa państw europejskich, oraz ich deficytowe bilanse płatnicze nie byłyby w możności znieść płatności amerykańskich, a ich bezwzględna solidność wobec wierzyciela musiałaby być opłacona dużemi zaburzeniami na rynkach finansowych.

W obliczu katastrofalnej sytuacji w całej pełni okazało się, jak daleko postąpił rozkład polityczny na terenie międzynarodowym, jak szczytne hasło solidarności międzynarodowej jest fikcją, pozbawioną treści. Z jednej strony uderzająco nieracjonalne było stanowisko wierzyciela — Stanów Zjednoczonych, które opanowane przez „człowieka ulicy" żądały wbrew wszystkiemu i za wszelką cenę spłacenia długów. Z drugiej strony w obozie dłużniczym wystąpił całkowity brak solidarności i zrozumienia wspólności interesów, a natomiast poszczególne państwa usiłowały na płaszczyźnie długów amerykańskich rozegrać spory polityczne i gospodarcze.

Brak solidarności wśród dłużników oddawna był widoczny. Gdyby kilka tygodni temu państwa dłużnicze były porozumiały się i zajęły jednolite stanowisko wobec St. Zjedn., to niewątpliwie Ameryka musiałaby silniej, niż obecnie liczyć się z głosem światowej opinji publicznej. Tymczasem jednak państwa dłużnicze działały w pojedynkę, w rozsypce. Pierwsze, Grecja i Węgry oświadczyły, iż nie są w stanie pokryć płatności amerykańskich. Następnie w toku pertraktacyj z innemi państwami okazało się, że Italja zamierza uczynić wyłom w negatywnem stanowisku państw dłużniczych i spłacić swój dług wobec Ameryki (głównie dla pewnych względów politycznych). Zkolei Łotwa i Czechosłowacja — dla bezpośrednich korzyści gospodarczych — również postanowiły wywiązać się ze swych — stosunkowo niezbyt znacznych — płatności. Pozostałe państwa, a więc Polska, Litwa, Finlandja, Estonja, Belgja, z największymi dłużnikami Wielką Brytanją i Francją, zajmowały stanowisko zdecydowanie negatywne.

St. Zjednoczone okazały się jednak do ostatniej chwili nieustępliwemi. Pod ich naciskiem W. Brytanja postanowiła płatność swą uiścić, unikając niebezpieczeństw transferu. Belgijski gabinet hr. Brocqueville'a, cieszący się zaufaniem króla, podał się do dymisji. We Francji upadł gabinet Herriot'a, cieszący się dotąd silną pozycją wewnątrz kraju. Inne państwa odmówiły płatności Ameryce. Po konwulsjach gospodarczych i politycznych sprawa stanęła na martwym punkcie.

W obecnej chwili sytuacja zdaje się być dostatecznie wyjaśniona. Anglja uniknęła niebezpieczeństwa transferu dewiz, spłacając swój dług złotem, właściwie w sposób czysto rachunkowy, przepisując odpowiednią ilość złota na rzecz Federal Reserve Bank'ów, nie ruszając tego złota jednak z kas Banku Anglji, a uzyskując odpowiednie na ten cel kredyty w Nowym Jorku. We Francji utworzył się gabinet Paul Boncour'a. Nowy rząd będzie musiał stać na stanowisku łączności długów amerykańskich z płatnościami reparacyjnemi, a więc właściwie na stanowisku niepłacenia długów.

Trudno oczekiwać, by w sytuacji tej Ameryka mogła zdobyć się na zdecydowane represje natury finansowej, czy polityczno - handlowej w stosunku do opornych dłużników. Rozpoczęcie takiej wojny gospodarczej musiałoby jedynie pogłębić przesilenie światowe i w ostatecznym rezultacie ugodzić w samą Amerykę. Prędzej czy później koniecznem będzie rozpoczęcie umów między wierzycielem i dłużnikami, co do ostatecznego uregulowania kwestji długów. Ameryka będzie musiała pożegnać się z fikcją miljardowych należności. Jedyne realne rozwiązanie leży na płaszczyźnie niewielkich ryczałtów dłużniczych, dostosowanych do możliwości gospodarczych i finansowych poszczególnych państw i uzależnionych od płatności otrzymanych od Niemiec, które to płatności zostały, jak wiadomo, zredukowane w układach lozańskich do 3 miljardów mk., płatnych w okresie 3-letnim.

Pozycja Polski wobec Ameryki była i jest szczególnie prosta i jasna. Skonsolidowawszy zobowiązanie swe wobec St. Zjednoczonych Polska uiszczała długi lojalnie, płacąc je w przeciwieństwie do innych państw, z własnych funduszów, a nie z pożyczek lub reparacyj. Za konserwy, smalec amerykański, mleko skondensowane i inne artykuły, przesyłane przez różne amerykańskie organizacje, płaciła Polska krwawo zarobionym groszem. Zajmując ostatnio negatywne stanowisko wobec żądań amerykańskich, czynniki oficjalne wskazały trudności gospodarcze i finansowe i zaproponowały częściowe rozwiązanie sprawy spłat w postaci uregulowania ich specjalnemi bonami skarbowemi. Początkowo nieustępliwe stanowisko Ameryki uległo pewnemu złagodzeniu, a drogi wyjścia są pilnie poszukiwane. Nie ulega jednak wątpliwości, że stanowisko, zajęte przez czynniki oficjalne, nie umniejszania funduszów kraju przez płatności amerykańskie zostanie nadal utrzymane, w imię najżywotniejszych interesów gospodarstwa polskiego.

Z.

Djalog przedświąteczny

Żona: Co! Za te grosze może mam urządzić święta?!
A wiesz poczemu ryba, choćby nawet śnięta?!...
Mąż: Ależ zlituj się, droga! Ważna mi rzecz ryby!
Śledź także niby ryba...
Żona: . . . . Rób święta na „niby"!
A ja ręce umywam! Świąt nie robię wcale!
Mąż: Jednak święta robimy! Ostygnij w zapale
Weź ołówek i oblicz ile co wypada...
Że mniej będzie i skromniej — no, to trudna rada!
Nie możemy wydawać więcej niż możemy,
Są ważniejsze niż jadło świąteczne problemy!
Niż wydawać — lepiej przyszłość mieć zabezpieczoną.
Grosz złóżmy do P.K.O. — to m u s, droga żono!

Zaburzenia komunistyczne w Niemczech

Napad na magistrat i sklepy w Berlinie. — Bezrobotni opanowali kopalnie w Zittau i Halle. — Starcia uliczne w Koblencji.

W Chemnitz komuniści uprowadzili burmistrza.

BERLIN, 21 grudnia.

Komuniści wdarli się dzisiaj do magistratu i wśród okrzyków:

„JESTEŚMY GŁODNI",

domagali się niezwłocznego wypłacenia im zasiłków. Policja z bronią w ręku opróżniła biura magistratu.

W różnych dzielnicach miasta powtórzyły się napady bezrobotnych na sklepy.

Do zagrożonych dzielnic skierowano silne patrole policyjne, mające za obowiązek specjalnie ochranianie sklepów.

LIPSK, 21 grudnia.

Cała Saksonja pozostaje pod wrażeniem licznych demonstracyj komunistów.

W HALLE I ZITTAU TŁUM BEZROBOTNYCH OPANOWAŁ DZISIAJ TAMTEJSZE KOPALNIE I SAMOWOLNIE ZAOPATRZYŁ SIĘ W WĘGIEL.

W Chemnitz kilkudziesięciu komunistów wśród okrzyków przeciwrządowych WTARGNĘŁO DO BIUR MAGISTRATU, gdzie steroryzowało burmistrza, którego UPROWADZONO Z MAGISTRATU i wraz z delegacją komunistyczną odprowadzono do starosty, aby w ten sposób wymóc świadczenia socjalne.

W Gota policja rozwiązała zebranie przywódców komunistycznych, a jednego z nich, posła do sejmu turyńskiego aresztowano.

Z innych centr przemysłowych donoszą o licznych wypadkach plądrowania magazynów żywnościowych.

Berlin, 21 grudnia

Plądrowanie sklepów i demonstracje komunistyczne ponowiły się w ciągu ubiegłej doby zarówno w Berlinie jak i na prowincji.

Do sklepów z żywnością wkraczały grupy napastników, którzy terroryzując sprzedawców przy pomocy rewolwerów, zabierali znaczne ilości towarów.

W kilku dzielnicach Berlina doszło do manifestacyj komunistycznych.

Policja rozpędziła tłum, używając pałek gumowych.

Do szczególnie ostrych zaburzeń doszło w Koblencji, gdzie pomimo wzmocnionych patroli policyjnych, powybijano w wielu sklepach szyby wystawowe.

Zamaskowani osobnicy z rewolwerami w ręku plądrowali sklepy.

Policja dokonała kilkuset aresztowań. Również w okolicznych miejscowościach, zamieszkałych przeważnie przez bezrobotnych, wydarzyły się napaści i rabunki sklepów żywnościowych.

SPORT

Przed mistrzostwami hokejowemi w Łodzi.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu ŁOZHL zostały przeprowadzone w kalendarzyku wyznaczonych rozgrywek o mistrzostwo pewne przesunięcia: mianowicie mecz Union - Triumf odbędzie się w Helenowie o godz. 14-ej, przyczem sędziować będzie p. Wiśniewski, również na godz. 14-tą został przesunięty mecz Makkabi — ŁKS na boisku ŁKS-u (Sędzia p. Izrael).

Oba wspomniane mecze odbędą się w niedzielę. Natomiast w poniedziałek zmiany nie zostały przeprowadzone i mecze Makkabi — SKS (Zgierz) na lodowisku Helenowa (sędzia p. Dreger) oraz Triumf — SKS (Łódź) na lodowisku ŁKS-u (sędzia p. Izrael) mają się rozpocząć o godz. 11-ej

Eliminacje przed meczami z Brnem i Warszawą.

W związku z ustaleniem reprezentacji bokserskich na mecze międzymiastowe Łodzi z Brnem (8 stycznia) i Warszawa (dn. 15 stycznia) zostaną przeprowadzone walki eliminacyjne. Dn. 29 bm. na zawodach KPZjednoczone odbędzie się spotkanie eliminacyjne w w. piórkowej między Woźniakiewiczem (G) a Wolfowiczem (BK), gdyż Taborek, który wykazuje ostatnio znaczną nadwagę nie wchodzi w tej wadze w rachubę.

Pozatem na zawodach IKP. w dn. 1 stycznia odbędą się również walki eliminacyjne między: Banasiakiem (IKP) i Frankiem (U), Kempą i Stahlem, Rosławem i Krencem (IKP). Kranc, który powrócił do Łodzi, wstąpił do klubu IKP. i występuje w w. ciężkiej.

Walne zebranie P.Z.P.N.

Doroczne zwyczajne walne zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej wyznaczone zostało na 18 i 19 lutego 1933 roku.

Walne obrady Ligi PZPN odbędą się 14 i 15-ego stycznia.

Masowe wyjazdy na święta.

Zwłaszcza w Niemczech i Austrji panuje obecnie niebywały ruch wycieczkowy.

(g) Nie bacząc na kryzys, który Niemcy odczuwają o wiele dotkliwiej niż Polska — na wszystkich kolejach niemieckich daje się zauważyć niezwykłe ożywienie. Ten wzmożony ruch, który przypisać należy nie tylko zwykłym, świątecznym podróżom wielu osób z miasta do miasta — by złożyć wizytę swym najbliższym, by odwiedzić przyjaciół i t. d., ale i podróżom wypoczynkowym do miejscowości górskich — jest w obecnym okresie tak wielki, że niektóre biura podróży stwierdzają, iż podobnego nawału pracy nie miały od szeregu lat.

Niemcy wyjeżdżają nie tylko do swych licznych miejscowości górskich w górach Olbrzymich, w Harcu i Bawarji, ale udają się niezwykle licznie do Szwajcarji, która przecież jest droższa. Hotele w mniejszych i większych miejscowościach kuracyjnych i stacjach klimatycznych są już zajęte od kilkunastu dni, kasy biletowe w biurach podróży są stale w oblężeniu, tak że zachodzi potrzeba kompletowania nowych pociągów specjalnych. W czasie od 22 do 26 grudnia dyrekcja berlińska dodaje łącznie 152 pociągi specjalne. Ilość kontrolerów, regulujących dopływ publiczności na perony, ilość numerowych—została wielokrotnie wzmożona. Cały Berlin całe Niemcy są jednym obozem koczowniczym...

Ten stan rzeczy należy przypisać oczywista w pierwszym rzędzie doskonałej propagandzie sportów zimowych, uprawianej w Niemczech przez organizację uzdrowisk niezwykle celowo i konsekwentnie. Ponadto dyrekcja kolei Rzeszy wprowadziła specjalne ulgowe przejazdy na okres świąteczny aż do 10 stycznia. I to pociągnięcie okazało się racjonalne — gdyż na podróż wypoczynkową pozwalają sobie dziś ... dzie więcej niż skromnie uposażeni.

Takie same mniej więcej wiadomości dochodzą nas z Austrji. Wiedeńczycy wyruszają na Semmering lub do Styrji. Okolice Insbrucku i Salzburga już dziś pełne są turystów.

U nas ten prąd, niezwykle racjonalny i dla zdrowia wręcz dobroczynny — jest jeszcze w powijakach...

Nadziany na pal.

Straszny wypadek w wagonie kolejowym.

Pod adresem firmy Maksymiljan Jakubowicz (Żeromskiego 90) nadszedł wagon drzewa, wobec czego wysłano robotników dla przeładowania i przetransportowania tegoż na skład.

Robotnicy ci na bocznicy przy ulicy Karolewskiej 57 przeładowywali drzewo (bale) z wagonu na wóz. Między innymi przy robocie tej zatrudniony był 31-letni Roman Janas, zamieszkały przy ulicy Nowo-Pabjanickiej 7.

W pewnym momencie z wagonu stoczył się gruby bal zakończony ostro. Akurat podówczas nadjechał parowóz. Belka popchnięta przez lokomotywę nadziała z tyłu ostrym końcem robotnika, łamiąc mu kręgosłup oraz dziurawiąc oponę brzuszną.

Niezwłocznie pośpieszono rannemu z pomocą i wezwano pogotowie kasy chorych, lekarz którego po udzieleniu pomocy przewiózł rannego w stanie agonji do szpitala okręgowego, gdzie Janas w kilka minut później zmarł nieodzyskawszy przytomności.

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

52)

Nie przeczyła jednak wierze kuzynki, z którą stosunki jej ułożyły się w Krakowie pogodnie i napozór serdecznie. Ona sama zaś zagłuszyła rytm niespokojny swego serca, upajając się ciszą ulic krakowskich i oddając się namiętnie muzyce; brała też niekiedy udział w dobroczynnych koncertach, jednając sobie pochwały znawców talentem do gry fortepianowej i pięknym głosem mezzo-sopranowym. Pomagała też niekiedy ciotce w wydawaniu książek z czytelni, którą założyła stara dama, uczuwszy się bardziej krzepką w klimacie krakowskim i nie chcąc, jak mówiła, „wegetować próżniaczo". Zresztą ręce staruszki były stale zajęte haftem. Obdarzała też mnóstwem haftowanych poduszek zacnego doktora Radwana, zamieszkałego w sąsiedztwie, „aby miał na czem położyć strudzoną głowę, gdy wraca wieczorem z Jagiellońskiej Bibljoteki".

Przebywał tam całemi dniami, zbierając materjały do dzieła o czarach, gusłach, zaklęciach, ziołach leczniczych, znachorach i wogóle o ludowej medycynie i sztuce lekarskiej w dawnej Polsce. Było to jego nową manją. Mógł się jej oddawać tem swobodniej, że wszystko, co posiadał w nieruchomościach w Łodzi, sprzedał, a likwidację bankowego przedsiębiorstwa oddał w ręce zaufane, otrzymując jeno bilanse miesięczne przez wysyłanego dla udzielenia mu dodatkowych wyjaśnień ustnych buchaltera Szeftla.

Życie tych czworga osób, schodzących się zwykle na obiady i wieczerze przy wspólnym stole, upływało pogodnie, niby „u Pana Boga za piecem" — chociaż w duszach tych gdzieś głęboko płynął nurt bolesnych wspomnień i pełnych dreszczu niepokojów o losy Romana. Lecz aby nie drażnić siebie, lub innych serc— przestali już mówić o przeszłości, przemagając zadawnioną troskę zadaniami pracy i pokrywając ją uśmiechem.

Ale bywało — nocami Lena modliła się we łzach w swoim pokoju, Ira rzucała się bezsennie na posłaniu w sąsiednim pokoju, pani Malczewska wzdychała, odgadując cierpienia siostrzenic. A Radwan wystawał u siebie przed oknem, wpatrując się długo w gwiaździste niebo. Na ustach jego igrał uśmiech bolesny...

ROZDZIAŁ XLV.

Człowiek zaufany.

Minęło półtora roku od ucieczki Czerskiego...

Ira była sama w domu. Grała słynne preludjum Szopena, powtarzając półgłosem słowa Ujejskiego, dostosowane do tej smętnej, słodkiej melodji — przerabiając męską końcówkę: „y" na „a".

Leżę na obłoku,
Roztopiona w ciszę...

Wtem weszła pokojówka, zakomunikowała:

— Pan Szeftel chce widzieć się z Panią.

Drgnęła. W jednej chwili uprzytomniła sobie pewne wspomnienie i na tle jego tajemnicy, która związała ją z Szeftlem.

Wspomnienie sięgało owego czasu, gdy powróciła z Łodzi, zacisnąwszy w rozpalonej dłoni kartkę, którą doręczył jej oficer straży więziennej. Była to odpowiedź Czerskiego na jej propozycję. Mieściła ledwo zdań parę.

„Nie chcę!... Nie pragnę, abyś ocaliła mnie szaleństwem, które zabiłoby, wiesz sama — kogo. Doradzasz mi podłość! Jeżeli przemówisz wbrew mej woli, zaprzeczę twym słowom — przyznam się do winy. Milcz! — żegnam cię nazawsze!"

Powróciła wściekła. Ta odpowiedź uraziła jej dumę kobiecą jeszcze bardziej, niż uprzednie zerwanie. Zatem odrzucał jej ofiarę! Przełożył katorgę nad wolność w szczęściu z nią. Jakże musiał kochać żonę, albo przynajmniej, jak bardzo pogardzał jej miłością. W owej chwili nienawidziła go.... Odzywał się w niej głos demona: „Niech ginie!"... Jeszcze bardziej nienawidziła Lenę, która, w jej mniemaniu, położyła się, jako tama, na drodze jej szczęścia. Czuła łomot w głowie, nacisk krwi pulsującej w skroniach, ból okrutny w piersi. Skronie jej płonęły. Widocznie zaziębiła się, stojąc w przeciągu na platformie wagonu przeszło godzinę. Albo nagłe wzruszenie wywołało gorączkę. Imaginacja naszeptywała jej, że zapada w groźną chorobę, która skończy się śmiercią. Zresztą, odepchnięta przez ukochanego, wyobrażała sobie, że sama znajdzie w sobie dość siły, aby dobrowolnie pożegnać się z życiem. Szalała gniewu i bólu, zamknąwszy się w swoim pokoju.

Naraz uczucia szlachetniejsze wzięły górę. Jeżeli umrze, dlaczego Czerski ma przeklinać jej pamięć? Owszem, niech dzięki niej będzie szczęśliwy... niech odzyska wolność. Kiedy ona, Ira, umrze — Lena przebaczy zmarłej. Wyznanie samobójczyni mieć będzie walor prawdy w oczoch sądu.

Pod wpływem tych myśli Ira spisała to wszystko, co stwierdzało alibi Czerskiego — szereg szczegółów, które winny był dowieść, że Czerski w momencie zbrodni, dokonanej na Worszylle, przebywał z nią — nie mógł zatem zabić. Przynajmniej tak było podług jej rozumowania, opartego na szczegółach, zakomunikowanych jej przez panią Julję z akt, znajdujących się w odpisie u adwokata Golde. Aby nie nasunęły się podejrzenia, iż jej identyczność z „tajemniczą damą", która napisała wiadomą kartkę do Czerskiego, jest fikcją, — dołączyła numer gazety z lukami po wyciętych literach. Wszystko to włożyła do koperty, zapieczętowała ją starannie i położyła na kopercie adres: „Sąd Okręgowy" i nazwisko prokuratora — oskarżyciela w procesie Czerskiego.

„Kiedy umrę — list ten, rozświetlający zagadkę, musi stać się powodem do rewizji procesu" — myślała.

W ten sposób okupywała egoizm swojej propozycji, którą Czerski odrzucił z taką pogardą, upatrzywszy w niej „podłość". Dopisała na kopercie: „Otworzyć na wypadek mojej śmierci".

Tu zjawiła się trudność... komu powierzyć ten list? kto będzie dziś tak dyskretny, aby nie rozpytywać jej o tajemnicę listu, nie docierać jej przez otwarcie przedwczesne listu? Kto wypełni jej nakaz dostarczenia sumiennie zamkniętego listu prokuratorowi, kiedy jej nie stanie na ziemi?

Była w wielkim kłopocie.

(Dalszy ciąg jutro).

KRONIKA

Grudzień **22** CZWARTEK

Dziś Honorata M.
Jutro Wiktorji P.

Wschód słońca	7.42
Zachód słońca	15.27
Wschód księżyca	1.34
Zachód księżyca	12.09
Długość dnia	7.12
Ubyło dnia	8.58

Obniżka komornego

ma nastąpić na 1-go stycznia.

Sprawa obniżki komornego znajduje się już oddawna na „wokandzie" prac rządu. Rozmowy między zainteresowanemi organizacjami, a czynnikami decydującemi dobiegają końca.

Jak słychać obniżka ma być przeprowadzona w sposób następujący: komorne za wielkie sklepy zniżone będzie o 20 proc., komorne za większe lokale (zapewne powyżej 3-ch pokoi), średnie i małe sklepy zniżone będzie o 15 proc. oraz komorne za małe lokale zniżone będzie o 10 proc.

Definitywnego załatwienia sprawy oczekiwać należy w końcu bieżącego miesiąca. Ostateczna decyzja ogłoszona będzie jeszcze przed I-ym stycznia 1933 roku.

Nie zabraknie pieczywa.

Strajku piekarzy narazie nie będzie.

W dniu wczorajszym, w godzinach wieczornych, w lokalu okręgowego sekretarjatu związków spożywców (Narutowicza 50) odbyło się międzyzwiązkowe posiedzenie zarządu chrześcijańskich i żydowskich związków zawodowych piekarzy.

Na porządku dziennym posiedzenia znajdowała się sprawa wypowiedzenia umowy zbiorowej czeladnikom piekarskim.

Po omówieniu tej sprawy i po poznaniu się obecnych z całokształtem sytuacji wywiązała się burzliwa dyskusja, po której zebrani powzięli następującą rezolucję:

„Wykorzystać okres wypowiedzenia umowy do przeprowadzenia pertraktacyj i zarazem przygotować członków związków piekarskich do akcji strajkowej na wypadek gdyby odbyte w tym okresie konferencje ni doprowadziły do pozytywnego rezultatu. (p).

Choroby zakaźne.

Zanotowano 165 przypadków.

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od dnia 11 do 17 grudnia r. b. włącznie — zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne:

Dur brzuszny 19 przypadków (w tygodniu poprzednim 21 przypadków), płonica 61 przypadków (62), błonica 63 przypadków (65), odra 14 przypadków (6), róża 4 przypadki (10), krztusiec — przypadków (3), gorączka połogowa 2 przypadki (1). Heine Medina — przypadków (1).

Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 165 przypadków zachorowań na choroby zakaźne. w tygodniu poprzednim 169 przypadków.

NIEMA RUCHU PRZEDŚWIĄTECZNEGO

W sklepach panuje cisza i melancholja. — Pracownicy nie otrzymali zaliczek. — Wielu łodzian wyjeżdża na święta do Zakopanego.

Boże Narodzenie pod znakiem kryzysu.

Począwszy od niedzieli weszliśmy w okres ostatecznych przygotowań i zakupów przedświątecznych i dziś już zorjentować się można, w jakim stopniu ziszczają się horoskopy, stawiane przez kupiectwo detaliczne łódzkie i jak zapowiadają się wobec tego święta w Łodzi.

Skomunikowaliśmy się w tej sprawie z właścicielami sklepów wszystkich branż i niemal wszędzie otrzymaliśmy jednakową odpowiedź: **zakupy przedświąteczne są minimalne.**

Jak wynika z przeprowadzonych przez nas rozmów, znaczne zmniejszenie się, w porównaniu z latami ubiegłemi, zakupów przedświątecznych, spowodowane jest oczywiście w pierwszym rzędzie brakiem gotówki. Ludzie posiadający choćby minimalne, lecz stałe i regularne dochody, zaopatrują się na święta normalnie, choć w granicach dużo szczuplejszych niż dawniej. Ale takich jest bardzo niewielu. Natomiast olbrzymia część ludności wogóle żadnych zakupów dotąd nie dokonywa.

Okolicznością szczególnie hamującą ruch przedświąteczny jest fakt **iż święta przypadają na koniec miesiąca.** Ci więc, którzy otrzymali pensje 1 grudnia, już dawno z tych pieniędzy nic nie mają. W ostatnich latach korzystało się zazwyczaj w tych wypadkach z zaliczek. A w roku bieżącym z zaliczkami jest bardzo krucho.

W tych dniach, jak nas poinformowano, zwrócili się z prośbą o zaliczki świąteczne **pracownicy miejscy i państwowi.** Pracownicy państwowi otrzymają pewne zaliczki, ale będą one niewielkie. Co się tyczy pracowników miejskich — niewiadomo dotąd czy zaliczki otrzymają. Wszystko to właśnie wpływa na zupełne zahamowanie ruchu przedświątecznego w sklepach.

Czy można spodziewać się większego ożywienia bezpośrednio przed samemi świętami, w ciągu piątku i soboty? Kupcy zapatrują się na to bardzo pesymistycznie. Nie ulega wątpliwości, że pewne zakupy będą dokonane, ale sądząc z przebiegu początku tygodnia, wyprzedaże przedświąteczne w bieżącym roku doznały formalnej klęski.

Jest rzeczą niezmiernie interesującą, którą należy przytoczyć, że u wielu kupców, z którymi rozmawialiśmy na powyższy temat, spotkaliśmy się ze zdaniem, że jednym z głównych powodów zmniejszenia się przedświątecznych zakupów są... **tegoroczne ferje młodzieży szkolnej.** Jak sobie to tłumaczą kupcy łódzcy?

Otóż, ich zdaniem, święta Bożego Narodzenia są przeważnie urządzane **przez starszych dla dzieci.** W roku bieżącym po raz pierwszy mamy bardzo długie, bo aż trzytygodniowe ferje zimowe. Z tych właśnie względów wielu rodziców wolało pieniądze, przygotowane na urządzenie świąt, **przeznaczyć raczej na wyjazd dzieci poza Łódź,** czego w poprzednich latach, gdy ferje były bardzo krótkie, nie było. Starsi obecnie albo wyjeżdżają ze swemi dziećmi, albo też, jeśli na taki wydatek sobie nie mogą pozwolić, wysyłają dzieci, a sami pozostają w Łodzi i świąt nie urządzają. Ta okoliczność wywarła wielki wpływ na tegoroczne wyprzedaże przedświąteczne.

Jednem słowem, już dziś stwierdzić można, że tegoroczne **święta Bożego Narodzenia będą bardzo ciche, skromne i „kryzysowe".** Nie odczuwa się też istotnie tego gorączkowego nastroju, który panował zazwyczaj w tym okresie w Łodzi. Kryzys okrył smutkiem również te tradycyjnie najweselsze, najradośniejsze święta w roku.

Wszyscy będą zatrudnieni.

Wielki plan robót publicznych już został opracowany.

(i) Przed kilku dniami donosiliśmy obszernie o zjeździe naczelników wydziałów opieki społecznej w urzędach wojewódzkich, na którym zapadła uchwała, aby pomoc dla bezrobotnych została całkowicie zreorganizowana. Reorganizacja ta polegać ma na tem, że bezrobotni nie otrzymywaliby więcej zasiłków pieniężnych, lecz byli zatrudnieni na robotach publicznych.

Jak się obecnie dowiadujemy, sprawa ta weszła już na realne tory. Już został mianowicie opracowany pierwiastkowy plan tych wielkich robót, przy których znajdą zatrudnienie bezrobotni. Według tego planu, ogółem zatrudnionych byłoby 100.000 robotników i 6000 pracowników umysłowych, przyczem robotnicy otrzymywać będą po 3 złote dziennie i wyżywienie, a pracownicy umysłowi — po 3 zł. 80 gr. dziennie.

Ta ilość bezrobotnych ma być zatrudniona już wiosną n. roku. Nie wyczerpuje to oczywiście całego planu zatrudnienia wszystkich bezrobotnych. Sprawa ta ma być jeszcze dokładnie omówiona w ciągu bieżącej zimy, przyczem mają być przygotowane odpowiednie środki finansowe na zatrudnienie wszystkich bez wyjątku bezrobotnych. Roboty publiczne obejmą w pierwszym rzędzie naprawę wszystkich dróg i szos w Polsce.

Dr. Wieliński nie rezygnuje.

Domagać się on będzie pełnych poborów wiceprezydenta.

(i) Jak się dowiadujemy, sprawa powrotu wiceprez. dr. Wielińskiego do magistratu już została definitywnie przesądzona. W dniach najbliższych formalna uchwała ministerstwa nadejdzie do Łodzi i wówczas wiceprez. dr. Wieliński wprowadzony będzie napowrót w urzędowanie.

W związku z tem zwróciliśmy się do dr. Wielińskiego z zapytaniem, jak zareaguje na uchwałę rady miejskiej, mocą której *pozbawiony został pensji a otrzymał jedynie prawo do wynagrodzenia za posiedzenia.*

— Uchwała rady miejskiej jest nieprawna — oświadczył nam dr. Wieliński — i jako taka będzie musiała być na mocy mej skargi przez władze nadzorcze uchylona. Wypadek z ławnikiem Kaźmierczakiem nie może być precedensem tam, gdzie istnieje wyraźna ustawa w formie dekretu o samorządzie. Ustawa ta nie przewiduje płatnych i niepłatnych członków magistratu. Wszyscy członkowie magistratu muszą otrzymywać pełne pobory.

Ze swej strony, o ile będę napowrót wprowadzony do magistratu, *domagać się będę pensji i jeśli rada miejska nie zanuluje swej uchwały, wówczas sprawę tę rozstrzygną władze nadzorcze.*

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sz. Jankielewicza (Stary Rynek 9), L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Głowackiego (Narutowicza 6), St. Hamburga (Główna 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91). (p).

Dlaczego skreślono z listy członków

zrzeszenia artystów-plastyków zasłużonych i znanych malarzy z Maurycym Trębaczem na czele?

Co mówi w tej sprawie Zarząd zrzeszenia a-p.

W związku z artykułami, umieszczonemi w „Republice" przez Redakcję tegoż pisma jak również przez p. Marcelego Sprusiaka i p. Karola Endego z dn. 20/XII rb. Zarząd Zrzeszenia Artystów Plastyków w Łodzi oraz Komisja Kwalifikacyjna prosi o umieszczenie niniejszego wyjaśnienia.

Zrzeszenie Artystów Plastyków w Łodzi grupowało do czasu reorganizacji szereg osób, których działalność artystyczna ograniczyła się do

WYŁĄCZNIE PEDAGOGICZNEJ,

którzy z racji swego zawodu winni należeć do Zw. Nauczycieli, jak również osób, których twórczość polegała na wpłaceniu składek członkowskich. Pozatem przyjęto do Zrzeszenia

- kierując się systemem „protekcyjno-familijnym"

szereg osób, których poziom prac nie odpowiadał wymogom artystycznym.

Zarzut, że Zarząd nie interesował się kwalifikacjami członków, wtedy, kiedy ich przyjmował, skierować należy również pod adresem poprzedniej komisji kwalifikacyjnej, w której skład wchodził również p. Marceli Sprusiak. Przyjmowanie bowiem członków należy do kompetencji komisji kwalifikacyjnej, która sprawę załatwiała nieformalnie bez zapoznania się z pracami kandydata.

Wobec tego, że członkowie biorący tylko pośredni udział w pracy artystycznej tamowali częstokroć wszelkie odruchy czynnych członków zrzeszenia — obecna komisja kwalifikacyjna oraz zarząd Z. A. P. łącznie z wymienionym przez redakcję p. A. Wipplem, który również głosował za przeprowadzeniem reorganizacji i został skreślony z listy członków

na własne żądanie

uchwaliła usunąć:

1) członków, którzy nie biorą czynnego udziału w wystawach.
2) tych, którzy z nieuzasadnionych powodów z pracy artystycznej od wielu lat zrezygnowali.
3) przyjętych nieformalnie.
4) których poziom prac nie odpowiada wymaganiom Zrzeszenia A. P.

Zobrazowawszy pokrótce sytuację, jak się wytworzyła pomiędzy czynną częścią Zrzeszenia, a resztą — stwierdzamy:

1) że do komisji kwalifikacyjnej należą osoby dobrze znane ogółowi artystów łódzkich, gdyż wybrało ich Walne Zgromadzenie,
2) że list Zarządu został wysłany do wszystkich członków Zrzeszenia właśnie dlatego, aby nikogo nie dotknąć wyróżnieniem w myśl zasady tak demokratycznej, jak i humanitarnej. Okoliczność, iż mimo wszystko list ten wywołał zgorszenie raz jeszcze świadczy wymownie, jak serjo ogół artystów traktuje sprawę osobistej wartości i jak mało wykazuje względów dla dobra organizacji,
3) że powyższa uchwała została powzięta jedynie dla podniesienia poziomu Zrzeszenia,
4) że główną troską Zrzeszenia A.P. jest i będzie poziom w zakresie sztuki.

Żywimy nadzieję, że znajdziemy oparcie w prawdziwie kulturalnych sferach społeczeństwa.

ZARZĄD.
Zofja Lipińska, A. Czeczott, Helena Loria, S. Wegner, Sam. Finkelstein, Jerzy Krause, Bolesław Kudewicz.
KOMISJA KWALIFIKACYJNA:
W. Strzemiński, K. Kobro, A. Menkes, Karol Hiller.

W dniu 21 bm. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, przeżywszy lat 77, zmarł

ś. † p.

Włodzimierz Maliszewski

emeryt magistratu m. Łodzi, b. dyrektor i sekretarz Teatru Polskiego w Łodzi.
Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Nowo-Targowej nr. 5, na stary cmentarz katolicki nastąpi w dn. 23 bm. (piątek) o godz. 2.30 popołudniu.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych, pogrążeni w nieutulonym żalu

ŻONA, SYN, SYNOWA, WNUKI I RODZINA. 50—2

Dnia 20 grudnia 1932 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł

B. P.

Samuel Lewkowicz

DR. MED.

przeżywszy lat 65. Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 12 w poł. z domu przedpogrzebowego, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w smutku

ŻONA, SIOSTRY I RODZINA.

38—2 Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Tomaszów-Mazowiecki

ŻĄDANIA UDZIAŁOWCÓW BANKU LUDOWEGO.

Niedawno donosiliśmy o złożeniu przez udziałowców Banku Ludowego w Tomaszowie memorjałów, jednego z 75, drugiego z 203 podpisami, na ręce prezesa tego banku, z żądaniem zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania celem uzyskania wyjaśnień co do sytuacji tej instytucji finansowej.

Wobec odmowy, udziałowców wystosowali onegdaj pismo, w którem z powołaniem się na odpowiedni paragraf statutu banku, domagają się w formie kategorycznej zwołania tego zebrania w terminie jednego miesiąca od daty złożenia pierwszego memorjału, t. j. 3 grudnia r. b., **gdyż w przeciwnym razie zapowiadają zwrócenie sie do wyższych władz.**

POMOC ŚWIĄTECZNA BEZROBOTNYM.

W związku z nadchodzącemi świętami Bożego Narodzenia wojewoda łódzki, p. Jaszczołt, zarządził na rzecz najbiedniejszych m. Tomaszowa akcję doraźną, która niema nic wspólnego z akcją, zorganizowaną przez lokalny komitet pomocy dla najbiedniejszych. P. wojewoda przeznaczył 100 bonów 10-złotowych dla rodzin, składających się z ponad 4-ch osób, oraz 150 bonów po 7.50 złotych dla rodzin poniżej 4-ch osób.

Tutejszy komisarjat policji państwowej sporządził listę rodzin najbiedniejszych, która zatwierdzona następnie będzie przez ekspozyturę starostwa brzezińskiego. Rozdawnictwo bonów uskuteczni komitet w świetlicy w dn. 23 b. m. w godz. od 8 do 10 rano. W ten sposób każdy posiadacz bonu będzie miał możność jeszcze przed świętami podjąć artykuły spożywcze z miejscowej współdzielni.

ARESZTOWANIE PRZED FABRYKĄ.

Wczoraj w godzinach wieczornych policja ujęła przed Tomaszowską fabryką sztucznego jedwabiu niejakiego Aleksandra Niezgodę, (Prez. Wojciechowskiego 54), który sprzedawał wychodzącym z fabryki robotnikom znaczki na rzecz więźniów politycznych. Jako podejrzany o działalność wywrotową, Niezgoda przekazany został do dyspozycji władz sądowych.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w czwartek i piątek wiecz. po cenach zniżonych największy szlagier b. sezonu, wstrząsająca sztuka S. Tretjakowa „Krzyczcie Chiny".

W sobotę z powodu wigilji przedstawienie zawieszone.

Na ukończeniu próby uroczystej bajki dla dzieci „Za siedmioma górami", która będzie wielką rewją humoru barwnych efektów, tańców i śpiewów.

TEATR KAMERALNY

Dziś z powodu próby generalnej z komedji „Medor" przedstawienie zawieszone.

W piątek premjera arcywesołej, przygotowanej na okres świąteczny 3-aktowej komedji K. Malina „Medor".

Reżyserja St. Wysockiej. Udział biorą: Bronoczy, Niedziałkowska, Szubert i Znicz.

W sobotę przedstawienie zawieszone.

TEATR „JAR".

Dziś po raz ostatni będzie bawiła Łódź rewja humoru, piosenek i skeczów p. t. „Oj kobietki, kobietki" z udziałem całego zespołu z świetnym humorystą Olesiem Gronowskim na czele.

W nadchodzącą niedzielę dnia 25 grudnia premjera wielkiej rewelacyjnej rewji p. t. „Serwus Karnawałek", bomba śmiechu w 20 obrazach z udziałem nowodoangażowanego zespołu.

TEATR ŻYD. W FILHARMONJI.

Znakomici artyści żydowscy Ida Kamińska oraz Zygmunt Turkow przyjeżdżają tylko na 4 gościnne występy, które odbędą się w Filharmonji w niedzielę, dnia 25-go (2 razy), w poniedziałek, dnia 26-go oraz we wtorek, dnia 27-go bm. i wystąpią w głośnej sztuce w 3-ch aktach Verneuil'a p. t. „Krzyk sumienia" (Pan Lambertier). Sztuka ta wzbudziła wszędzie wielką sensację i cieszyła się niebywałem powodzeniem Po występach w Łodzi Kamińska i Turkow wyjeżdżają na czas dłuższy zagranicę. Bilety na wyżej wymienione przedstawienia już nabywać można w Kasie Filharmonji.

PORANEK ARTYSTYCZNY W TEATRZE „SCALA".

W poniedziałek, dnia 26 grudnia o godz. 12 w poł. odbędzie się w teatrze „Scala" pełen humoru, dowcipu, śmiechu i werwy jedyny poranek artystyczny z udziałem znakomitej Dory Kalinówny, gwiazdy ekranu polskiego Iny Benity, niezrównanego Tadeusza Frenkla oraz bezkonkurencyjnego króla humoru Ludwika Lawińskiego. Przy fortepianie M. Szlosberg.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA"
CZWARTEK, 22 grudnia 1932 r.

11.40—11.50 Codzienny Przegląd Prasy Polsk.
11.50—11.55: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotniczej.
11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący
12.10—13.20: Koncert ze studja warsz.
13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.
13.25—15.10: Przerwa.
15.10—15.15: Komunikat Państw. Inst. Eksport.
15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.
15.25—15.35: Płyty gramofonowe.
15.35—15.50: Odczyt p. t. „W pogoni za uśmiechem" — wygł. p. Zofja Miszewska
15.50—16.25: Płyty gramofonowe.
16.25—16.40: Lekcja języka francuskiego (kurs elemet.). Lektor Lucien Roquigny.
16.40—17.00: „Wynalazki a dobrobyt" — wygł. dr. Bernard Blumenstrauch.
17.00—17.40: Płyty gramofonowe.
17.40—17.55: Odczyt p. t. „Książki gwiazdkowe" — wygł. prof H. Mościcki.
17.55—18.00 Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—18.45: Muzyka lekka z rest. „Cristal" — ork. pod kier. Frageta i Jakubowskiego.
18.45—19.00: „Skrzynka pocztowa łódzka" — omówi red. Jan Piotrowski.
19.00—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30 Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi, repertuar teatrów.
19.30—19.45: Kwadrans literacki — opowiadanie A. Dygasińskiego p. t. „Wigilja w Superagni"
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy
20.00—21.30: Muzyka lekka. Wykonawcy: — Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, Marja Kaupe (sopr.) i L. Urstein (akomp.).
W przerwie wiadomości sportowe, oraz dodatek do Pras Dz. Radj.
21.30—22.15: Słuchowisko p. t. „Ligja" podług H. Sienkiewicza.
22.15—22.55: Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.
22.55—23.00: Urzęd. Komunikat Państw Instytutu Meteorolog. i komunikat policyjny.
23.00—23.30: Muzyka taneczna z kaw. „Gastronomja"

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.30. BUDAPESZT. „Opowieści Hoffmana" — opera Offenbacha. Trans. z Opery Królewskiej.
20.30. DAVENTRY. Koncert symfon.
20.30. MEDJOLAN. „I Carnasciali" — opera Guida Laccetti'ego.
21.45. PARYŻ. Koncert symfoniczny.

Gwiazdkowa wystawa

Stanisława Dobrzyńskiego.

Rewelacyjna wystawa obrazów Stanisława Dobrzyńskiego budzi coraz większe zainteresowanie. Okazało się, że w okresie przedświątecznym, gdy niemal każdy otrzymuje i kupuje dla swych najbliższych „gwiazdkę", bardzo wiele osób kulturalnych uznało za najbardziej sympatyczny i piękny prezent, obrazek Dobrzyńskiego. To też nabywców jest coraz więcej. A przyznać trzeba, że obrazy Dobrzyńskiego stanowia nielada ozdobę mieszkania, nadają ton całemu otoczeniu, świadczą o dobrym smaku i kulturze właściciela. Dowiadujemy się nadto, iż mimo wielkiej wartości artystycznej obrazów, ceny zostały wyznaczone bardzo umiarkowane, iście kryzysowe. — Wystawa otwarta jest przez cały dzień od godz. 10 rano do 10-ej wiecz. w górnej poczekalni Casina.

O zasiłki dla półbezrobotnych.

Wniosek zarządu obwodowego Funduszu Bezrobocia.

(i) Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu obwodowego Funduszu Bezrobocia w Łodzi, na którem rozpatrzono szereg bieżących spraw.

W pierwszym rzędzie uchwalono preliminarz budżetowy na miesiąc styczeń. Preliminarz ten jest większy od zeszłomiesięcznego, a to ze względu na wzrost bezrobocia w Łodzi wskutek unieruchomienia częściowo lub też całkowicie szeregu zakładów przemysłowych.

Następnie omówiono obszernie sytuację robotników, którzy zatrudnieni są tylko przez 2 dni w tygodniu, wskazując iż ci półbezrobotni, nie otrzymując zasiłków, nie będą w stanie utrzymać się wraz z rodzinami.

Wobec powyższego uchwalono wysłać do zarządu głównego Funduszu Bezrobocia w Warszawie wniosek o przyznanie zasiłków na miesiąc styczeń t. zw. półbezrobotnym.

ZAMORDOWAŁEM KOCHANKA MOJEJ ŻONY.

Wstrząsająca spowiedź kupca łodzkiego, który przed kilku dniami został wypuszczony z więzienia.— Dzieje krwawego trójkąta małżeńskiego.

Mimo wszystko, chcę wrócić do żony i dzieci.

Swego czasu „Express" donosił o krwawej tragedji, jaka rozegrała się na letnisku we wsi „Marjanów" koło Kał, w rodzinie znanego kupca łódzkiego Gecelewicza.

Przed dwoma laty, letnicy łódzcy, przebywający w wymienionej wsi, zostali pewnej nocy sierpniowej obudzeni hukiem kilku po sobie następujących strzałów rewolwerowych.

Gdy przerażeni sąsiedzi wtargnęli do mieszkania, oczom ich przedstawił się straszny widok. Oto na łóżku pana domu leżał jakiś mocno roznegliżowany młody

człowiek z przestrzeloną głową,

dając słabe oznaki życia, obok łóżka stała trupio blada gospodyni — żona kupca, Marja Gecelewiczowa. Jak wykazało późniejsze śledztwo Gecelewicz przyjechał niespodzianie na wieś, a zastawszy żonę na gorącym uczynku zdrady,

zastrzelił jej kochanka.

Przed mniej więcej półtora rokiem zabójca stanął przed sądem okręgowym w Łodzi, który skazał go na 8 lat więzienia. Po 18 miesiącach przebywania za kratami więzienia przy ulicy Kopernika, odbyła się rozprawa kasacyjna i nieszczęsna ofiara zawiedzionej miłości, została uniewinniona.

Gecelewicz, który był niegdyś ruchliwym energicznym kupcem, jest obecnie człowiekiem całkowicie złamanym. W rozmowie z współpracownikiem naszego pisma kupiec opowiedział, co przeżył owej tragicznej nocy, gdy zamordował kochanka swojej żony.

— Jako młody człowiek — opowiada Gecelewicz — wyjechałem do Ameryki. Będąc dobrym fachowcem krawieckim udało mi się w krótkim czasie dorobić pewnego kapitału. W tym czasie byłem stałym gościem pewnej rodziny, pochodzącej z Litwy. Gospodyni domu, która okazywała mi dużo życzliwości, pokazała mi któregoś dnia fotografję swojej młodszej siostry, która mieszkała wówczas w małem miasteczku litewskiem, Dubienka. Wyjątkowo urodziwa panna, wywarła na mnie silne wrażenie i

nawiązałem z nią korespondencję,

w rezultacie której przybyła ona przed 14 laty do Ameryki i po krótkim czasie odbył się nasz ślub. W Ameryce żyliśmy szczęśliwie przez 7 lat, w ciągu których żona moja urodziła mi dwoje dzieci.

Żonie jednak nie podobało się życie w Ameryce, na jej więc życzenie, zlikwidowałem swoje interesy i przybyliśmy z powrotem do Europy. Na początku zamieszkaliśmy w Gdyni, następnie w Gdańsku i stamtąd

przybyliśmy do Łodzi.

Mając przyzwoity kapitał, wynająłem sobie mieszkanie przy ulicy Piotrkowskiej 62, gdzie założyłem skład manufaktury. Zazwyczaj jednak przez większą część roku, byłem w podróży, miałem bowiem wielu klijentów w Toruniu, Bygoszczy, Grudziądzu i innych miastach Nieobecność moja w domu trwała każdorazowo

od 5 do 6-iu tygodni.

Przed dwoma laty wybudowałem willę we wsi Marjanów obok Kał, dokąd też na lato przeprowadziła się moja rodzina. W tym czasie, wróciwszy z normalnego objazdu klijentów, udałem się w towarzystwie mego wspólnika około godziny 2-ej w nocy taksówką na wieś do rodziny. Ponieważ okna w mieszkaniu były jeszcze oświetlone, przeto

mój wspólnik pierwszy wszedł i zapukał do drzwi.

Żona moja nie chciała mu jednak otworzyć, tłumacząc się tem, że męża niema w domu. Na zapytanie wspólnika, kiedy mąż wróci, żona odpowiedziała, że za 6 tygodni. Wówczas ja zapukałem.

— Kto tam? — rozległ się głos mojej żony, z za drzwi.

— To ja, twój mąż,otwórz! Po kilku minutach dobijania się do drzwi, nareszcie nam otworzyła. Żona moja była silnie zdenerwowana i roztargniona. Natychmiast zorjentowałem się w sytuacji i po sekundzie znalazłem się w sypialni, gdzie

w łóżku mojem znalazłem naszego przyjaciela

— niejakiego Abrama Finka, pochodzącego z miasta rodzinnego mojej żony.

— Skąd się pan tu wziął? — zapytałem go w najwyższem zdenerwowaniu.

— **Przyjechałem do was z wizytą i twoja żona zatrzymała mnie na noc.**

— Przyjeżdżasz z wizytami, gdy mnie niema w domu i wybierasz sobie moje łóżko, obok żony. Czy tak postępuje przyjaciel, do którego miało się tyle zaufania? — krzyczałem z pasją. Nastąpiła jeszcze gwałtowna wymiana zdań, których dziś oczywiście już nie pamiętam. W międzyczasie przestałem nad sobą panować, krew uderzyła mi do głowy, wyciągnąłem rewolwer i

oddałem kilka strzałów.

Co nastąpiło dalej, tego nie wiem. Doszło jednak do mojej wiadomości, że przyjaciel, który mnie tak haniebnie oszukał, po pewnym czasie zakończył życie, wskutek odniesionych ran. Zostałem zaaresztowany. Osiem miesięcy czekałem na proces i zostałem skazany na osiem lat więzienia.

Sąd apelacyjny karę mi zmniejszył o czas przebyty w areszcie prewencyjnym.

W ciągu mego półtorarocznego przebywania w więzieniu ani żona, ani dzieci

nie odwiedziły mnie ani razu.

Doprowadziło mnie to poprostu do szaleństwa, ponieważ troska o los żony i dzieci, które pomimo wszystko jeszcze bardzo kocham, zrabowała mi całkowity spokój.

Dwaj moi bracia, zamieszkali w Ameryce, nie spoczęli jednak. Po wyroku sądu apelacyjnego mój obrońca złożył kasację. Rozprawa odbyła się nareszcie przed kilkoma dniami i

zostałem uwolniony.

Gdy opuściłem mury więzienia byłem niemal bosy i nagi. Poszedłem do domu, gdzie w owym tragicznym dniu miałem jeszcze piękne mieszkanie i duży skład manufaktury. Lecz po tem wszystkiem nie było żadnego śladu. Okazało się, że żona wszystko sprzedała i wyjechała z Łodzi w niewiadomym kierunku. Także willa moja w Marjanowie została sprzedana. Obecnie zwróciłem się do policji po pomoc w odszukaniu rodziny. Pomimo całej przeszłości pragnę jednak odbudować moje zrujnowane gniazdo rodzinne, kocham bowiem żonę i dzieci.

Yes.

Zjazd lekarzy naczelnych

wszystkich Kas Chorych w Polsce.

(i) Przed kilku dniami obradował we Lwowie zjazd lekarzy naczelnych wszystkich kas chorych w Polsce, zwołany specjalnie celem omówienia możliwości dalszego usprawnienia lecznictwa kasowego. Sprawa ta ma dla tysiącznych rzesz ubezpieczonych bardzo poważne znaczenie i dlatego też wyniki zjazdu oczkiwane były z dużem zainteresowaniem.

Zjazd odbył się przy udziale delegata ogólnopaństwowego związku kas chorych dr. Kłuszyńskiego, b. naczelnego lekarza łódzkiej kasy chorych. Na zjeździe zresztą bardzo wiele mówiono o łódzkiej kasie chorych, która pierwsza wprowadziła reorganizację pomocy ubezpieczonym i poszczycić się może bardzo poważnemi dodatniemi wynikami na polu usprawnienia lecznictwa.

Jeśli chodzi o t. zw. punkty lekarskie, odgrywają one kolosalną rolę w nawiązaniu stałego, bezpośherdniego kontaktu pomiędzy ubezpieczonymi a lekarzami, a ponieważ odciążyło to w dużej mierze lecznice kasowe. tem samem można było stale podnosić poziom lecznictwa specjalistycznego.

Bardzo obszerna i rzeczowa dyskusja naczelnych lekarzy rozwinęła się nad zagadnieniem związanem z lecznictwem chorych na gruźlicę i na złośliwe nowotwory. Ten dział będzie otoczony szczególną opieką przez wszystkie kasy chorych. jak również duża uwaga poświęcona będzie sprawie opieki nad matką i dzieckiem i wpływu pracy zawodowej na przebieg połogu.

Po omówieniu szeregu sposobów, zmierzających do podniesienia lecznictwa w kasach chorych. zjazd został zakończony.

Akademja ku czci Spinozy.

Dawno zapowjadany obchód 300-lecia urodzin Spinozy pod wysokim protektoratem rektora Wolnej Wszechnicy Polskiej prof. dr. Teodora Viewegera i dziekana wydziału humanistycznego, prof. dr. Stanisława Poniatowskiego zgromadził w sali rady miejskiej elitę umysłową Łodzi. Już na godzinę przed rozpoczęciem akademji tłumy łodzian zapełniły przyległy i przeciwległy chodniki przed gmachem rady, oczekując chwili, gdy zostaną wpuszczone. Niestety wzgląd na ilość miejsc w sali wymagał bardzo wnikliwego wyboru, to też — zgodnie z poziomem, na jakim miała być utrzymana uroczystość — pierwszeństwo do wstępu miała licznie reprezentowana inteligencja naszego miasta.

Uroczystość zagaił prof. dr. Ignacy Myślicki, członek zarządu „Societas Spinozana". W kilku treściwych zwartych zdaniach mówca skreślił życie i charakter Spinozy: jego wnikliwość i umiłowanie prawdy, powodujące wyklęcie i wygnanie; jego skromność i szlachetność, zjednywające mu najszlachetniejsze umysły Europy; jego pracę twórczą nad przełomowym „Traktatem teologiczno - politycznym" i nad głęboko wszechstronną „Etyką".

Po zagajeniu inż. Leon Liberman odegrał na fortepianie suitę Lucjana Marczewskiego „Życie Spinozy". Dzięki doskonałemu wyczuciu idei tego utworu muzycznego oraz niepospolitej technice, wykonawcy udało się odtworzyć nieposzlakowanie lirykę miłości Spinozy, uroczysty tragizm wyklęcia i wygnania majestatyczność „Traktatu teologiczno - politycznego", głębię „Etyki" i wzniosłość śmierci.

Część odczytową rozpoczął prof. Myślicki referatem „Spinoza jako ideał mędrca":

Im człowiek jest inteligentniejszy tem szerszem żyje życiem, tem rozleglejsze ma horyzonty przed sobą. Pomimo presji czynników zewnętrznych, jest wolny, jeśli potrafi kierować się rozumem, a rozum każe mu wykorzystywać wszelkie czynniki irracjonalne, wszelkie popędy wrodzone o ile prowadzą do wytkniętego celu Takim czynnikiem jest popęd do naśladowania przejawiający się w człowieku od zarania jego dziecińtwa, a rzeczą rozumu jest wykorzystać ten popęd, stawiając przed oczyma ideał mędrca. Taki ideał realizuje całkowicie „szczęśliwy Spinoza". Descartes'a Lejbniza, Kanta szanuje się, lecz nie kocha, nie naśladuje w życiu, — najwyżej w teoretycznem myśleniu. Spinoza zaś ujmuje nietylko swoją filozofją, lecz całem swojem życiem: oto dlaczego nawet najwięksi jego przeciwnicy piszą o nim z nieukrywaną sympatią. Nic więc dziwnego, że wielbiciele Spinozy którzy zorganizowali się ostatnio w „Societas Spinozana", tak szczegółowo i prawie drobiazgowo badają jego życie, pisma otoczenie.

— Czemże tak czaruje nas Spinoza? Swoistem syntetycznem połączeniem przeciwieństw: męskiego pierwiastka rozumu i kobiecego — miłości. Oto dlaczego „amor intellectualis::, to paradoksalnie brzmiące pojęcie, odgrywa tak wielką rolę w filozofji Spinozy. — Uczmy się od niego — kończy mówca — żyć, myśleć i działać.

Drugi referat p. t. „Pogląd Spinozy na człowieka i jego szczęśliwość" wygłosił prof. dr. Benedykt Bornstein.

— Filozofja Spinozy często jest niesłusznie interpretowana w duchu egoistyczno - materjalistycznym. Sądzi się, że zaakcentowanie przez Spinozę znaczenia popędu samozachowawczego prowadzi do zlekceważenia wartości idealnych, wspólnych wszystkim ludziom, i że jego krytyka tradycji prowadzi do bezbożności. — Bynajmniej. Wręcz przeciwnie: zwrócenie uwagi na momenty natury biologicznej uwydatnia dopiero znaczenie rozumu, którego zadaniem jest kierować popędami. Jedynym prawdziwie wartościowym czynnikiem w psychice ludzkiej jest rozum. ustanawiający wieczne, nieprzemijające wartości, wskazujący drogę do ich urzeczywistnienia, dający prawdziwą niezaprzeczalną szczęśliwość: szczęśliwość poznania. Spinoza dlatego tak bardzo ukochał Boga; dlatego tak gorąco nawołuje do zbliżenia się do Niego, że Bóg jest dla niego ideałem poznania całości, a właśnie ten ideał powinien przyświecać człowiekowi, który pragnie być niezmącenie szczęśliwym wolnym od klęsk powodowanych przemijającemi wartościami życia codziennego. niezależnym od kaprysów zewnętrznej rzeczywistości.

Referat dr. Narcyza Łubnickiego p. t. „Spinoza a teraźniejszość" ujawnił w całej rozciągłości aktualność filozofji wielkiego myśliciela. Poddając analizie kolejno metafizykę, etykę, socjologię, psychologię i fizykę Spinozy, mówca wykazał przemożny wpływ idej filozofa na teraźniejszy stan naszej kultury, przyczem okazał, że w wielu momentach nauka Spinozy wyprzedza teraźniejszość i służy jej raczej za drogowskaz, niż za odskocznię.

Naturalnem zakończeniem programu uroczystości był hymn „Śmierć Spinozy", harmonijną powagą i wzniosłością dowodzący, że zgon nie jest unicestwieniem; lecz wyzwoleniem.

W części nieoficjalnej nastąpiło zwiedzenie wystawy ciekawych druków i wizerunków Spinozy, sprowadzonych przez prof. dr. Myślickiego z Warszawy.

Zarówno zewnętrzna strona akademji (powaga publiczności), jak i jej strona wewnętrzna (wysoki poziom referatów) zespoliły się na prawdziwie harmonijną całość, doskonale nastrajająca do złożenia hołdu jednemu z największych i najszlachetniejszych myślicieli świata.

E. L.

Przez dziurkę od klucza...

Świadkowie zdrady małżeńskiej

twierdzą, że widzieli scenę wiarołomstwa, zaglądając przez dziurkę od klucza.

Sąd przekonał się na miejscu, że to jest niemożliwe.

(lu). Przewodniczący trzeciego wydziału sądu karnego w Beogradzie przetarł ręką zachmurzone czoło:

— A więc, panowie rzeczoznawcy muszą odpowiedzieć — tak albo nie. Czy obydwaj oskarżeni mogli przez dziurkę od klucza widzieć to wszystko, o czem tu mówiono. A mianowicie, że pan doktór...

Doktór Milutin N., lekarz i zarazem profesor uniwersytecki, staczał zacięte boje o swą opinję. Żona jego, Helena, skierowała do sądu skargę rozwodową, posądzając go o zdradę małżeńską. Rozwód uzyskała, albowiem dwaj świadkowie zeznali pod przysięgą, że byli **naocznymi świadkami wiarołomstwa jej małżonka.** Ci dwaj świadkowie siedzieli właśnie obecnie na ławie oskarżonych sądu beogradzkiego. Doktór N. oskarżył ich o fałszywe zeznanie, złożone pod przysięgą.

Stwierdza on, iż świadkowie kłamali. Nie ulega wątpliwości, że krytycznego dnia przebywał rzeczywiście w pokoju panny Dragicy, ale przebywał tak tylko w charakterze lekarza. Kłamstwem jest jednak to, co świadkowie zeznali, i co widzieli rzekomo przez dziurkę od klucza. Jeden z oskarżonych uśmiechnął się przytem. Jest to Swietozar Stojanczewic, który był już aktorem, agentem policyjnym, pośrednikiem handlowym i t. d.

— Dlaczego się uśmiecham — powtórzył pytanie przewodniczącego. — Bo czuję się niewinnym. Pan doktór może mówić, co mu się żywnie podoba, ale ja mówię to, co widziałem. Owego dnia udałem się z moim przyjacielem Krausem, który teraz ze mną siedzi na ławie oskarżonych do naszego wspólnego przyjaciela Deutcha. Ponieważ nie wiedzieliśmy dokładnie, gdzie on mieszka, oglądaliśmy wszystkie tabliczki na drzwiach i zaszliśmy tak aż pod sam dach. Nagle do uszu naszych doleciała szeptem prowadzona rozmowa. Rozróżnialiśmy dwa głosy: mężczyzny i kobiety. Zdawało się, że słyszymy również szmer pocałunków. Co robi mężczyzna w podobnym wypadku?... Zagląda przez dziurkę od klucza...

Przewodniczący: Ja tego nie uważam za objaw tak bardzo naturalny...

Oskarżony (wzruszając ramionami): Mówiąc szczerze, proszę wysokiego sądu, nie mogłem się powstrzymać, żeby nie spojrzeć. A zresztą nie chciałem się powstrzymywać. Bo przecież to, co się działo w pokoju, nie było moją winą, lecz pana doktora. Zajrzałem więc przez dziurkę od klucza.

Przewodniczący: No i co pan tam zobaczył?

Oskarżony: Mój Boże. Był to naprawdę „rajski obrazek". Pan doktór odwiesił marynarkę na krześle, a ona była całkiem w stroju Ewy... A co się tyczy szczegółów, to...

Przewodniczący: Nie, dziękuję... To wystarczy... Szczegóły są mi znane z protokułu u sędziego śledczego. Nie chciałbym narazie prowadzić sprawy przy drzwiach zamkniętych. Ale może oskarżony się jednak mylił? Rzeczoznawcy twierdzą bowiem, że....

Oskarżony: Ja miałbym się mylić?... Wykluczone! Ja mam policyjne oko, proszę wysokiego sądu.

Przewodniczący: Pozatem powiadają, że oskarżony otrzymał od żony doktora N. jakieś wynagrodzenie za **złożone** zeznania w procesie rozwodowym?

Oskarżony: Tylko 100 dinarów, **proszę** wysokiego sądu. Nie warto nawet o tem mówić.

Drugi oskarżony Krus potwierdza całkowicie zeznania swego współtowarzysza. On również patrzał przez dziurkę od klucza. Ale nie ze względu na sensację. Broń Boże!... Kraus jest człowiekiem poważnym, on sądził, że tu mieszka Deutch.

Następnie zeznaje w charakterze świadka właścicielka mieszkania na mansardzie, która jeden pokój wynajęła pannie Dragicy. Stwierdza ona, iż krytycznego dnia przybył do jej sublokatorki lekarz, który bawił u niej w pokoju zbyt długo, jak przystało na wizytę lekarza. Trwało to bowiem blisko dwie godziny. Wydało jej się to podejrzane. Zajrzała więc również przez dziurkę od klucza.

— Ciekawość kobieca jest przecież niepowstrzymana, proszę wysokiego sądu... Co widziałam? Lepiej, żebym tego nie widziała.... **Widziałam naprzykład, jak...**

Przewodniczący: No, dosyć... A teraz panna Dragica!

Na salę sądową wchodzi zgrabna, przystojna, elegancka brunetka. Podczas jej zeznań sąd wykluczył jawność obrad. Ale zeznania te musiały być bardzo drastyczne, co uwidoczniło się chociażby w nienaturalnej czerwoności płonących uszu młodego sekretarza sądowego. Gdy po godzinie znowu otworzono salę sądową dla publiczności, przewodniczący zwrócił się do rzeczoznawcy:

— A więc panowie rzeczoznawcy muszą odpowiedzieć — tak albo nie. Czy oskarżeni mogli przez dziurkę od klucza widzieć to, o czem tu mówiono?

Ale rzeczoznawcy — jak wszyscy zresztą rzeczoznawcy — nie mogli powiedzieć nic konkretnego i operowali tylko zdaniami warunkowemi:

— Jeżeli pan doktór stał... Gdyby pan doktór naprzykład siedział tu... Gdyby w pokoju było jasno... O ile krzesło oddalone było od drzwi na dwa metry i t. d.

Przewodniczący doszedł do wniosku, iż na tych przypuszczeniach wyroku opierać nie można i wobec tego **sąd zajrzy przez dziurkę od klucza.**

I ta się stało. Następnego dnia cały sąd w komplecie wraz z oskarżonymi, obrońcami, prokuratorem, świadkami, oskarżycielem i panną Dragicą stanął przed drzwiami mansardy. W pokoju ustawiono wszystko tak, jak stało krytycznego wieczoru. Najpierw zajrzał przez dziurkę przewodniczący i pokiwał głową. Następnie prokurator, adwokaci, rzeczoznawcy i wszyscy kiwali głowami.

Następnie przewodniczący rzekł:

— Proszę wpisać do protokułu. **„Sąd podczas wizji lokalnej stwierdził, iż przez dziurkę od klucza nic absolutnie nie widać".**

Wobec takiego wyniku wizji lokalnej wzięto oskarżonych jeszcze raz w krzyżowy ogień pytań i wtedy dopiero Swiętozar Stojanczewic przyznał się, że został przekupiony przez wysoką osobistość, której nazwiska nie chciał wymienić. Dragica, która tak samo była przekupioną, zawezwała rzeczywiście doktora N. do swego pokoju i chciała go skłonić do złamania wiary małżeńskiej, lecz lekarz, po spełnieniu swego obowiązku zawodowego, opuścił natychmiast jej mieszkanie. Obydwaj oskarżeni zostali oczywiście skazani, lecz w najbliższym czasie czeka stolicę jugosłowiańską nowa sensacja, gdyż do odpowiedzialności sądowej pociągnięta zostanie również rozwiedziona małżonka doktora N. i panna Dragica.

Z karty żałobnej.

—::—

Sp. Wł. Maliszewski.

(i) Wczoraj rano zmarł w Łodzi Włodzimierz Maliszewski. Z nazwiskiem tem związane są dzieje teatru polskiego w Łodzi. Ś. p. Maliszewski bowiem był pierwszym sekretarzem teatru polskiego w Łodzi, pracując na tem stanowisku 35 lat. W roku 1926 obchodził jubileusz 35-lecia pracy w teatrze miejskim.

Po tym czasie ś. p. Maliszewski objął stanowisko w wydziale podatkowym magistratu i przetrwał na niem do roku ubiegłego, kiedy to został przeniesiony na emeryturę. Wiadomość o zgonie tej popularnej osobistości wywołała szczery żal w kołach ludzi, związanych z teatrem miejskim w Łodzi.

PRZEDŁUŻENIE WYSTAWY J. ROTBAUMA.

Wobec olbrzymiego powodzenia wystawy J. Rotbauma zostaje ona przedłużona jeszcze na dni kilka celem umożliwienia tym wszystkim co nie zdążyli zobaczyć tej ciekawej wystawy — zapoznania się z twórczością J. Rotbauma

Wystawa otwarta codziennie od 3—9 wiecz. a w nadchodzące święta będzie otwarta od 11-ej rano do 9-ej wiecz. Wystawa mieści się w lokalu Tow. B'nei B'rith przy ul. Piotrkowskiej 90.

Z ŁÓDZKIEGO ŻYCIA AKADEMICKIEGO.

Samopomoc Bratnia Studentów W. W. P. w Łodzi urządza w dniu 7 stycznia 1933 r. o godzinie 22 swój doroczny Akademicki Wieczór Towarzyski pod protektoratem J. M. prof. D-ra T. Vievegera i dziekana prof. D-ra Stanisława Poniatowskiego, w Białej Sali „Manteufla", Zachodnia 45.

CZY MESSING UJAWNI ZBRODNIARZA?

Wyznaczony na dzień dzisiejszy seans eksperymentalny, który odbędzie się o godz. 8,30 w sali Filharmonji, wywołał wielkie zainteresowanie. Clou seansu ma być zainicjowana przez widzów zbrodnia, przyczem telepata Messing ma pokazać miejsce ukrytego narzędzia zbrodni i ukrytego zbrodniarza. Przez eksperyment ten p. Messing chce wykazać swą siłę sugestji i jasnowidzenia. Niezależnie od tego Messing da charakterystykę roku 1933.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

łódzkiego okręgu włókienniczego.

Nasz bilon.

Ludzie, którzy — zdaje się — więcej inspirują się pobudkami politycznemi, aniżeli cyframi, opowiadają znowu o rzekomo nadmiernym wzroście bilonu w obiegu. Ukazywanie się obecnie monet nowego typu daje przypuszczalnie po temu powód.

Jak rzecz wygląda naprawdę?

Porównajmy stan rzeczy z przed półtora roku i dzisiaj.

Okaże się, że na 31 lipca 1931 mieliśmy w obiegu bilonu na 237 milj., obecnie (na 30 listopada b. r.) — 291.5 milj. Wzrósł więc obieg o 54 miljony.

Rzekome wielkie zyski skarbu z emisji bilonowej okazują się więc w gruncie rzeczy bardzo wątłe. Jeżeli uświadomić sobie, że wpływy budżetowe za półtora roku wynoszą ok. 3 miljardów to cyfra 54 milj. nie będąca zresztą w całości zyskiem skarbu (koszty wyrobu monet) jest nader skromna.

Czy relatywnie wzrasta znaczenie obiegu bilonowego? Czy stosunkowo odgrywa on większą rolę niż poprzednio?

Nie da się zaprzeczyć, że — tak. Przed półtora rokiem — ilość bilonu wynosiła mniej więcej piątą część cyfry obiegu biletowego. Obecnie wynosi ona mniej więcej 30 procent tej cyfry. Stąd też zapewne pochodzi optyczne złudzenie wzrostu obiegu bilonowego, silniejszego aniżeli jest on w rzeczywistości.

Gdy jednak mówimy o relatywnym wzroście obiegu bilonowego pamiętać trzeba o jednym momencie. Ten relatywny wzrost wynika nie tyle ze zwiększenia bilonu, ile ze zmniejszenia obiegu biletowego. Okrągło licząc, **spadł obieg biletowy przez te półtora roku o ćwierć miljarda złotych** (jest tak mimo wzrostu zadłużenia skarbu w Banku Polskim o 90 miljonów).

Lukę wytworzoną przez wycofanie tej ćwierci miljarda złotych wypełnia więc 50 — miljonowy wzrost obiegu tylko w nieznacznej części. O ile chodzi o całość środków płatniczych — to wobec znacznego spadku depozytów w instytucjach kredytowych (ok. 600 tys. zł.) cyfra ta wogóle nie odgrywa większej roli.

Potrzeba pieniężna obrotu pozwala na kurczenie się obiegu do pewnej granicy. Im silniej do tej granicy zbliża się obieg pieniądza gospodarczego (nazwiemy tak banknoty, jako wyraz pośredni operacyj gospodarczych) — tem nawet relatywnie więcej wytwarza się miejsca wolnego dla obiegu pozagospodarczego (zaliczamy tu bilon). Silnie deflacyjny kurs w Banku Polskim pozwala rządowi na emisję w wyższej mierze bilonu, bez obawy „psucia" złotego.

Dr. A. Z.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy York. Loco 6.00, grudzień 5.93, styczeń 5.93, luty 5.99, marzec 6.07, kwiecień 6.11, maj 6.17, czerwiec 6.22, lipiec 6.29, sierpień 6.37, wrzesień 6.40, październik 6.48.

Nowy Orlean. Loco 5.95, grudzień 5.91, styczeń 5.90, marzec 6.04, maj 6.15, lipiec 6.24, październik 6.43.

Liverpool. Loco 5.21, grudzień 5.01, styczeń 5.01, luty 5.02, marzec 5.04, kwiecień 5.05, maj 5.06, czerwiec 5.06 lipiec 5.07, sierpień 5.08, wrzesień 5.08, październik 5.09, listopad 5.09, grudzień 5.11, styczeń 5.13.

Egipska. Loco 7.11, grudzień 6.83 styczeń 6.89, marzec 7.02, maj 7.12, lipiec 7.20, październik 7.30, listopad 7.32.

Uper. Loco 6.78, grudzień 6.60, styczeń 6.54, marzec 6.46, maj 6.46, lipiec 6.46, październik 6.41, listopad 6.40.

Brema. Loco 7.16, styczeń 6.78, marzec 6.97, maj 7.09, lipiec 7.30, październik 7.38.

Aleksandrja. Styczeń 13.04, marzec 13.45, maj 13.66, lipiec 13.86, listopad 14.25.

Ashmauni. grudzień 11.79, luty 11.59, kwiecień 11.60, czerwiec 11.57, październik 11.39.

SZKOŁY MALARSKIEJ S. ANDRZEJEWSKIEGO

otworzona w niedzielę, mieści się w salach frontowych domu przy ul Piotrkowskiej 135. Na wystawie zgromadzono około tysiąca prac uczniowskich i około stu kierownika Szkoły, Szczepana Andrzejewskiego. Wystawa otwarta codziennie od 10 rano, do 9 wiecz. tylko do 27 bm. Wejście 25 i 10 groszy. Zebrany fundusz za wejście i sprzedane obrazy przeznaczony jest na budowę Letniej Szkoły.

Ulgi w reglamentacji
przywozu do Rumunji.

Warszawa, 21 grudnia.

Jak donoszą z Bukaresztu, rumuńskie ministerstwo przemysłu i handlu wydało przepisy częściowe, przewidujące możność przywozu do Rumunji, bez odciągania od postanowienia kontyngentowe, towarów, wysłanych ze stacji załadowczej przed dniem 9 b. m. pod warunkiem, że jednocześnie będą przedstawione dowody wysyłki w tym terminie.

Jednocześnie zezwoliło rumuńskie ministerstwo przemysłu i handlu na import towarów, objętych reglamentacją przywozu w okresie przejściowym do 1 lutego r. 1933 na podstawie specjalnych upoważnień importowych, wydanych przez wspomniane ministerstwo. Ilości wszakże dopuszczone do przywozu nie mogą przekraczać wysokości importu dokonanego przez odbiorcę rumuńskiego w grudniu r. ub. i styczniu r. b. Pozwolenia wydawane będą przedewszystkiem na surowce potrzebne dla przemysłu rumuńskiego, oraz na towary konieczne dla zaopatrzenia kupców.

Import, dokonany w okresie przejściowym, t. j. do 1 lutego r. 1933, zaliczony będzie na poczet kontyngentów jakie mają być w przyszłości ustalone.

Upadłości i układy.

Przed dwoma dniami donosiliśmy o rozprawie w sądzie handlowym w sprawie firmy **„Herman Preiss, Sukcesorowie"**, fabryki wyrobów włókienniczych z siedzibą w Pabjanicach, przy ul. Majkowskiej Nr. 23. Donosiliśmy wówczas, iż sąd nie zezwolił syndykowi masy upadłości na uruchomienie fabryki. Okazuje się jednak, iż sąd istotnie decyzją z dnia 22 listopada r. b. pozostawił wniosek syndykata masy bez rozpoznania na dalsze uruchomienie fabryki, natomiast ostatnią decyzją zezwolił, by fabryka była nadal uruchomiona do dnia 1 maja 1933 roku.

Z podania adw. Feita i Hermana wynikało, że zamknięcie fabryki jest dla wierzycieli upadłości, wielce niekorzystne, gdyż pod dotychczasowym zarządem syndyka masa nie tylko, że pokryła bieżące wydatki, jak koszta konserwacji, dozoru, asekuracji itp., lecz nadto spłaciła część wierzytelności uprzywilejowanych w kwocie zł. 18.000.

W interesie dłużników, jak i wierzycieli leży dalsze prowadzenie fabryki jako jedyny sposób utrzymania mienia dłużników bez kosztownych nakładów, mogących doprowadzić masę niemal do kompletnej ruiny w razie długotrwałego postoju.

***

W końcu listopada r. b. wpłynęło do sądu handlowego podanie adw. Albrechta, pełnomocnika masy upadłości firmy **„Wilhelm Wiesenberg"**, fabryki trykotaży z siedzibą przy ul. Gdańskiej 136, w sprawie zlecenia syndykowi tymczasowemu zwołania wierzycieli, celem zawarcia związku, wzgl. układu z wezwaniem na zebranie upadłego.

Na rozprawie sądowej syndyk na zapytanie pełnom. upadłego oświadczył, że na wezwaniach na zebranie wierzycieli na dzień 18. XI. nie było powiedziane, iż odbędzie się sprawdzenie wierzytelności.

Na zebranie to wezwany został pełnomocnik dłużnika upadłego, adw. Forelle, dłużnika zaś nie wezwano, gdyż się ukrywał.

Sąd, zważywszy, że na zebranie wierzycieli nie został wezwany upadły ani jego pełnomocnik, sędzia komisarz nie oponował przeciwko wnioskowi unieważnienia zebrania i wyznaczenia nowego, na którem upadły pragnie przedłożyć wierzycielom projekt układu dla nich korzystniejszy.

Sąd unieważnił zebranie, odbyte w dniu 18 listopada r. b. i nakazał zwołanie nowego zebrania wierzycieli. Ponadto udzielono upadłemu listu glejtowego aż do odwołania.

***

W sprawie upadłości firmy **„Walenty Cielecki"** sprzedaż naczyń kuchennych przy ul. Piotrkowskiej 68, sąd wyznaczył drugi 2 tygodniowy termin sprawdzenia wierzytelności.

***

W sprawie upadłości firmy **„Farbiarnia i Wykończalnia „Leszno" Sp. z ogr. odp.** przy ul. Leszno Nr. 39, Sąd wyznaczył 1 miesięczny termin ostateczny dla sprawdzenia wierzytelności.

***

Na ostatniej sesji sądu handlowego znalazła się ponadto sprawa upadłości Banku Spółdzielczego z nieogr. odpowiedzial. w Koluszkach.

Sąd postanowił zwolnić syndyka tymczasowego od pełnienia przezeń obowiązków syndyka masy i zamianował syndykiem p. Andrzeja Wasilewskiego.

Giełda zbożowa.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 1041 ton, w tem żyta 275 ton. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto standart I-szy gat. 15.25 — 15.50, standart II-gi gat. 15 — 15.25, pszenica jara czerwona szklista 26 — 26.50, pszenica jednol. 24.50—25, pszenica zbierana 25 — 25.50, owies jednolity 16 — 16.50, owies zbierany 14 — 14.50, jęczmień na kaszę 13.50 — 14, jęczmień browarny 15.50 — 16.50, gryka 15 — 16, proso 17—18.50, groch polny z workiem 23—25, groch Victoria z workiem 25 — 30, wyka 15.50 — 16.50, peluszka 15 — 16, łubin niebieski 8 — 8.50, rzepak zimowy 48 — 50, siemie lniane bazis 38 — 40, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90 — 110, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 110 — 125, koniczyna biała surowa 90 — 120, koniczyna biała bez kanianki o czystości 97 proc. 120 — 170, ziemniaki jadalne 3.50 — 4, mąka pszenna luksusowa 43 — 48, mąka pszenna 4/0 38—43, mąka żytnia pytlowa 25 — 27, mąka żytnia sitkowa 20 —21.50, mąka żytnia razowa 20 — 21.50, otręby pszenne szałe 9.75 — 10.25, otręby średnie 9.25 — 9.75, otręby żytnie 8.50 — 9.50, kuchy lniane 20 — 20.50 kuchy rzepakowe 15.50—16, kuchy słonecznikowe 16.50 do 17.

Na giełdzie — spokój.

(F) Po onegdajszej haussie na giełdzie warszawskiej w dniu wczorajszym zapanował spokój. W dziale dewiz i walut obroty były nieco zwiększone, przy kursie zupełnie utrzymanym. Natomiast w dziale papierów procentowych, tendencja była niejednolita, przyczem kurs wielu papierów obniżył się nieco. Sfery giełdowe tłumaczą to tem, że warszawskie kulisy giełdowe posiadają bardzo minimalne kapitały obrotowe i w wypadku jakiejkolwiek haussy na drugi dzień realizują zwyżki. Stąd też zwiększa się zazwyczaj podaż, co wywołuje lekką zniżkę. Natomiast podkreślić należy, że 8 proc. listy zastawne m. Łodzi, których nie notowano podczas onegdajszej haussy, podniosły się wczoraj o 2 złote.

Nieślubny syn Napoleona.

Hrabia Leon był bardzo podobny do swego wielkiego ojca — Hulaka, awanturnik i... kiepski żołnierz.

Następca tronu zmarł w nędzy i zapomnieniu

(lu). — W chwili obecnej, gdy między cesarzową Zytą a francuskimi bonapartystami toczą się pertraktacje w sprawie przewiezienia prochów „Orlęcia" do Paryża historycy przypominają światu całemu życie drugiego syna Napoleona, dla którego los był mniej łaskawy.

W archiwach magistratu paryskiego przechowywany jest akt z dnia 13 listopada 1806 roku. Tego dnia około godziny drugiej po południu w domu przy ulicy Victoire przyszedł na świat noworodek płci męskiej, któremu dano imię Leon. **Malec był synem niejakiej Eleonory Denuelle i „ojca nieznanego".**

Aby donieść „nieznanemu ojcu" o narodzinach Leona wydelegowany został do sztabu armji fracuskiej specjalny kurjer w osobie marszałka Lefevre'a. Napoleon, dowiedziawszy się o tem, zawołał uradowany:

— **Nareszcie mam syna!**

Historję życia nieślubnego syna Napoleona opowiada w nowej swej powieści biograficznej p. t. „Napoleon" Jean Lenautre wybrany niedawno do akademji francuskiej.

Eleonora Denuelle była wtedy dwudziestoletnią, zgrabną, ładną brunetką. Cesarz ujrzał ją poraz pierwszy w domu Karoliny Murat, gdzie była ona lektorką. Romans ten nie trwał długo. **W chwili przyjścia na świat Leona Napoleon był już po uszy zakochany w pani Walewskiej,** jednej z niewielu kobiet które były mu wierne nawet w chwilach klęski i wygnania. Dziecko oddane zostało na wychowanie osobistemu sekretarzowi cesarza. O matce szybko zapomniano, lecz malca często przyprowadzali do pałacu, gdyż **podobał się on Napoleonowi.** Był nawet moment, gdy cesarz poważnie myślał o adoptowaniu nieślubnego dziecka i uczynienia zeń następcy tronu francuskiego. Plan ten spalił na panewce, gdyż na świat przyszedł syn drugiej małżonki cesarza Marji Luizy, znany w historji jako **„Orlę", książę Reichstadtu.**

Leon nie miał jednak powodów do skarg na swego ojca. **Otrzymał tytuł hrabiego i rentę w wysokości 12 tysięcy franków,** która pozwalała mu na beztroski żywot.

W roku 1913, gdy Napoleon wyjeżdżał na Elbę kazał wypłacić Leonowi z prywatnej szkatuły 100 000 franków, przewidywał bowiem, że, wraz z powrotem Burbonów, renta synowi zostanie odebrana. W testamencie sporządzonym na wyspie św. Heleny, Napoleon przeznaczył Leonowi 300.000 franków, przyczem dodał:

— **Chciałbym, aby maleńki Leon został prawnikiem, jeśli zawód ten przypadnie mu do gustu.**

Ale Leon poszedł inną drogą. Doszedł on do wniosku że spadek uwalnia go od pracy. Nie wypadało przecież, aby syn Napoleona był jakimś tam adwokatem. Trzeba było utrzymać odpowiedni splendor. Oczywiście, **że taki tryb życia pociągnął za sobą znaczne wydatki i z otrzymanej schedy pozostały tylko przyjemne wspomnienia.** Na szczęście wybuchła rewolucja i na tron wstąpił Ludwik Filip, a wraz z nim zachybotał znowu nad Francią trójkolorowy sztandar. Hrabia Leon wstąpił do gwardji narodowej w Saint-Denis i został naczelnikiem batalionu. Ale nigdy chyba prawo dziedziczności talentu nie poniosło tak sromotnej klęski, jak w tym wypadku. Okazało się bowiem, że **syn Napoleona był bardzo kiepskim żołnierzem.**

Przeszedł on wkrótce w stan spoczynku lecz Ludwik Filip pomagał materjalnie temu młodzieńcowi, w którego żyłach płynęła bądź-co-bądź krew napoleońska. Leon był ogromnie podobny do swego ojca. **Ten sam owal twarzy, ta sama krępa postać, orli nos i ostry krok.**

Ale, jak już zaznaczyliśmy, los nie był dlań łaskawy.

W roku 1838 Leon dostał się **do aresztu dla dłużników.** W dwa lata później hrabia Leon staje się w Londynie bohaterem większego skandalu. Udał się on do pretendenta na tron francuski księcia Louis (późniejszy Napoleon III), uważając, iż ma większe prawo do tronu francuskiego. Książę Louis nie chce go jednak przyjąć. Hrabia Leon wyzywa go na pojedynek. Spotkanie miało się odbyć na przedmieściu londyńskiem, lecz policja, zawczasu o tem powiadomiona, **aresztowała obydwu przeciwników i wypuściła ich dopiero po złożeniu kaucji w sumie 30.000 franków.** Skąd hrabja Leon wziął tak znaczną sumę — niewiadomo.

Podkreślić należy iż gdy w dwanaście lat potem książę Louis został Napoleonem III, jego przeciwnik londyński należał do gorących zwolenników nowego cesarza. Oczywiście, że poparcie było wzajemne, albowiem **hrabia Leon otrzymał wzamian 225.000 franków jednorazowo i 6.000 franków rocznej renty.** Ale hrabia Leon wydawał znacznie więcej niż otrzymywał i wkrótce znowu stanęło przed nim **widmo aresztu dla dłużników.** Napoleon III niejednokrotnie płacił za niego rachunki, lecz wkońcu oświadczył krewniakowi że dłużej nie ma zamiaru dzielić z nim swych cesarskich dochodów. Odebrano mu również rentę.

Hrabia Leon miał wówczas żonę i czworo dzieci. Najmłodszy jego syn **żyje jeszcze do dnia dzisiejszego. Jest to nieślubny wnuk Napoleona.** Żyją **również jego prawnukowie.**

W ostatnim dziesiątku lat swego życia hrabia Leon prowadził żywot nędzarza. Gdy zmarł 14 kwietnia 1881 roku sąsiedzi zebrali niewielką sumę na pogrzeb. Nieślubny syn Napoleona, który o mało nie został cesarzem Francji, pochowany został gdzieś na uboczu na jednym z cmentarzy paryskich.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita Kurs dewizy na Londyn w dalszym ciągu wykazywał tendencję mocną. Obroty dewizami były nieco zwiększone. Notowano: Belgja 123.65 (+2), Londyn 29.80 — 29.78 (+3), Nowy Jork 8.925, Nowy Jork - kabel 8.929, Paryż 34.85, Szwajcarja 172.05 (—5), Włochy 45.75 (+5). Tranzakcje nienotowane: Gdańsk 173.37, Holandja 358.70 (—7), Praga 26.43, w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 212.55. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 212.25, funt angielski 29.85, dolar got. 8.93.75, dolar złoty 8.97.50, rubel złoty 4.64, rubel srebrny 1.33, bilon 0.54.

AKCJE. Na rynku akcyjnym obroty były ograniczone. Bank Polski 86 — 86.50 (+50), Spiess 38, Lilpopy 10.50, Starachowice 7.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była niejednolita z odcieniem słabszym. Obroty naogół były zmniejszone. Większych tranzakcyj dokonano 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano: 4 proc. inwestycyjna 98 (—50), serjowa 105 (+25), 5 proc. konwersyjna 40.50 (+50) 6 proc. dolarowa 54.50 — 54 (—100), 7 proc. stabilizacyjna 54.75 — 54 (—100), odcinki po 500 dolarów 55.25 — 54.50, 10 proc. kolejowa 99 — 100 (+100), 7 proc. Przemysłu Polskiego 54.25, 4 proc. ziemskie 30.50 (+225), 4 i pół proc. ziemskie 36 (+50), 7 proc. ziemskie dolarowe 37 (—150), 8 proc. Warszawy 45 — 46 — 45.50, 8 proc. Łodzi 45 (+200), 10 proc. Radomia 43.50, 10 proc. Siedlec 42 (—50), 6 proc. obligacje m. Warszawy 8 i 9 emisja 30 (+50). Tranzakcje nienotowane 3 proc. budowlana 38.75 — 38.50 (—75), 4 proc. dolarowa 53 (—50), 8 proc. dillonowska 60 — 59.75 (—100), 7 proc. śląska 42 (—50), 7 proc. poż. warszawska 39, 5 proc. kolejowa 34.50 (—25), 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 58.4 i pół proc. Warszawy 42, 5 proc. Warszawy 46 (—50), 10 proc. Lublina 43 (—100).

Ferje świąteczne w Ośrodku W.F.

W czasie od dnia dzisiejszego t. j. 22 bm. do 7 stycznia nastąpi ze względu na święta w Ośrodku WF i PW przerwa w wykładach na wszystkich kursach.

Po ferjach zostaną uruchomione, zapowiedziane kursy łyżwiarski i hokejowy.

Z WYSTAWY OBRAZÓW MIECZ CIEMIŃSKIEGO.

Wystawa obrazów M. Siemińskiego cieszy się ogromnem powodzeniem, przeto artysta przedłużył wystawę przez święta Bożego Narodzenia. Duża ilość sprzedanych obrazów świadczy najlepiej o przystępnych cenach artystycznie wykonanych dzieł. Wejście na wystawę 20 gr. Wystawa czynna od 10 rano — 9 i pół wiecz.

SPOTKAMY SIĘ W „WESOŁYM WIECZORZE"!!

A zatem w niedzielę, dnia 25 grudnia (pierwszy dzień świąt Bożego Narodzena), cała Łódź spotka się na otwarciu najweselszego i najtańszego teatru „Wesoły Wieczór" w sali kina „Mimoza" przy ul. Kilińskiego 178.

„Wesoły Wieczór" rozpoczyna sezon wielką inauguracyjna premjera, w której zaprezentuje cały zespół artystyczny z udziałem czołowych „gwiazd" stolicy.

BAL AKADEMICKI.

W niedzielę, dnia 25 grudnia cała elegancka młodzież Łodzi spotyka się na Balu Akademickim w prześlicznie odrestaurowanych salach „Haromiru".

Liczne atrakcje. Zespół The Micky Boys. Wejście wyłącznie za zaproszeniami.

Wieści gospodarcze.

MONOPOL IMPORTU ANGIELSKIEGO W DANJI.

Rząd angielski przedłożył delegacji duńskiej całokształt swych żądań w rokowaniach gospodarczych. Na czele tych postulatów rząd angielski wymienia (zagrażający eksportowi węgla polskiego w Danji dezyderat, aby Danja w przyszłości prawie całe swe zapotrzebowanie na węgiel i stal pokrywała w Anglji. Pozatem rząd angielski domaga się zniżek celnych na cały szereg artykułów, a w pierwszym rzędzie towarów włókienniczych i obuwia, artykułów skórzanych i szkła, oraz samochodów. Zniżka ceł na te artykuły musiałaby być zafiksowana na dłuższy okres czasu, aby umożliwić ekspansji angielskiej usunięcie z rynku duńskiego obcej konkurencji: polskiej w dziedzinie węgla, niemieckiej i amerykańskiej w dziedzinie importu samochodów. Żądania angielskie obejmują artykuły, których wartość importu do Danji z całego szeregu krajów wyrażała się dotychczas olbrzymią sumą około 700 milj. koron.

WZROST WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W AUSTRJI.

Listopad przyniósł znaczny wzrost ruchu oszczędnościowego w Austrji. Podczas gdy w październiku wkłady oszczędnościowe w całej Austrji podniosły się w stosunku do września o 3 milj. szyl., to w listopadzie wzrost wkładów oszczędnościowych w samych tylko wiedeńskich bankach i kasach oszczędności wynosił 9 i pół milj szyl. Dość znacznie zwiększyły się również lokaty na prowincji. Ogólny stan wkładów oszczędnościowych w Austrji w końcu listopada r. b. wynosił przeszło 1 miljard 480 miljonów szylingów.

WYSOKA DYWIDENDA BANKOWA.

National Bank of Scotland Ltd. w Edinburgu, należący do koncernu Lloyds Bank Ltd. wykazuje za ubiegły rok operacyjny zysk netto w wysokości 265.367 funt. szterl. Wraz z pozostałością zysku z poprzedniego roku operacyjnego bank dysponuje kwotą 338.094 funt. szterl., z którego wydzielona zostaje dywidenda w wysokości 16 proc., czyli w tej samej wysokości, co w roku poprzednim. Jest to nawet na stosunki angielskie bardzo poważna rentowność.

KREDYT ANGIELSKI DLA AUSTRJI.

Donoszą z Londynu, że Wielka Brytanja przyznała Austrji nowy kredyt w wysokości 100 milj. szylingów, czyli 4.300.000 funt. szterl. Kredyt ten przewidziany był w protokóle podpisanym w dniu 15-go lipca w Genewie. Na mocy wspomnianego protokółu zobowiązała się Anglja udzielić dalszej pomocy finansowej Austrji

SPRZEDAŻ PIWA W AMERYCE DOZWOLONA.

Donoszą z Waszyngtonu, że komisja budżetowa parlamentu wypowiedziała się za szybkiem wprowadzeniem ustawy zezwalającej na produkcję i sprzedaż piwa z zawartością 3,2 procent alkoholu. Co do sprzedaży wina nie powzięto jeszcze dotychczas żadnych uchwał.

Pisownia polska

przyczyną drożyzny książek

(lu). — Polska Akademja Umiejętności wprowadziła niedawno zmiany w pisowni polskiej. Jest to już trzecia zmiana od 1918 roku. W związku z tem polskie towarzystwo wydawców książek zwróciło się do ministerstwa oświaty z prośbą, aby nie wprowadzało nowych zmian do podręczników szkolnych, gdyż pociągnęłoby to za sobą wielkie straty materjalne. Wszystkie stare podręczniki okazałyby się niemożliwe do użytku. Jednocześnie Towarzystwo wydawców zwróciło się z prośbą, aby Akademja Umiejętności zechciała ustalić pisownię na dłuższy okres czasu, nie narażając piszących i wydawców na straty.

Przy tej okazji związek wydawców zwrócił uwagę na drobną, lecz jakże bardzo charakterystyczną i ciekawą rzecz. Okazuje się, że nasza pisownia jest ogromnie rozrzutna i wymaga wielkich kosztów. Wynika to z wielkiej ilości podwójnych liter — sz, rz, ch, cz i t. p. Wydaje się, że podwójne litery nie mogą wpłynąć na koszt książki, a jednak wydawcy twierdzą, że zmiana pisowni mogłaby wpłynąć na potanienie książek. Podwójne litery w naszej pisowni powiększają objętość książki o szesnastą jej część. Gdyby głoski te wyrażane były jedną litera, jak to ma naprzykład miejsce w pisowni czeskiej, zaoszczędzonoby w ten sposób na wydawnictwach kilka miljonów złotych rocznie!...

Wpłynęłoby to nietylko na potanienie książek polskich na rynku wewnętrznym, lecz pozwoliłoby nam również konkurować z wydawnictwami zagranicznemi.

Wiadomą jest rzeczą, że w dziedzinie pisowni panuje duch konserwatywny. Ludzie nie chcą się rozstać z tradycyjnemi znakami pisarskiemi. Wątpliwą jest rzeczą, czy śmiały projekt wydawców zostanie kiedykolwiek zrealizowany...

Istniejąca od roku 1909, przy ulicy Piotrkowskiej № 86.
CENTRALNA LECZNICA ZĘBÓW i gabinet dentystyczny
LEKARZA DENTYSTY
A. ŻADZIEWICZA
przeniesione do własnego domu przy ulicy PIOTRKOWSKIEJ № 164, parter, Telefon № 127-83. 30—4

JAŚNIEJ SŁOŃCA
NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG
ODŚWIEŻA ZNISZCZONE POSADZKI, LINOLEUM
i FARBUJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI
NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.

DR. MED.
Rachela LEWI
chor. dzieci
PRZEPROWADZIŁA sie
na ŚRÓDMIEJSKĄ 27
(między Wólczańska a Gdańską).
Tel. 142-72. 30-2

Dr. MED.
Z. Datyner
UROLOG
przeprowadził się na
ZACHODNIĄ 59a
tel. 148-95.
przyjm. od 8—9 rano i od 6—8 wiecz. 30-2

LECZNICA
chorób oczu
ze stałemi łóżkami
D-ra Donchina
ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72.
Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących od 9—1 i od 4—7½ 50-2

Dr. J. NADEL
akuszer-ginekolog
Godziny przyjęć od 3—5 i 7—8
POMORSKA 7
TELEFON 127-84

DR. ANATOL GUTFREUND
KRYNICA
ordynuje zimą w willi **„Pod Trąbką"**
DEPTAK 30—2

Do akt Nr. 1708/1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Mielczarskiego 14 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Dowborczyków nr. 6/8, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Maurycy Tauman" Sp. Akc." i składających się z 30 maszynek nicielnicowych f. „Miller i Sejdel" oszacowanych na sumę zł. 1200.—

Łódź, dnia 20 grudnia 1932 r.
Komornik:
(—) Kazimierz Suzin.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej
Z. SZWALBE
dyplom uniwersytecki
MONIUSZKI 1. Tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje 10—12 i 4—8 wiecz. 30-2

LEKARZ - DENTYSTA
F. Kopciowska
przyjmuje codziennie od 11—2 i pół
Gdańska 37
tel. 232-55.

SALON
HYGJENICZNO - KOSMETYCZNY
SZWAJCEROWEJ
został z dniem dzisiejszym
PRZENIESIONY
z ul. Narutowicza 24
na ul. PIOTRKOWSKĄ 106, I p.
Tel. 115-08. 30-2

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 3—7 po poł.
Piotrkowska 51
telef. 121-23

LEKARZ-DENTYSTA
F. Zarycka
przeprowadziła się na ulicę
Śródmiejską 31
przyjmuje od godz. 9—1 i od 3—7-ej.

Dr. MED.
Al. Kopciowski
CHOROBY WEWNĘTRZNE
mieszka obecnie
Gdańska 37
Tel. 232-55. przyjmuje 7—8 wieczór

Fachowiec
(PIERWSZORZEDNA SIŁA)
z branży towarów krawatowych czysto jedwabnych. Przystąpi z kapitałem jako udziałowiec, kierownik lub organizator podobnej fabryki.
Branża mało rozpowszechniona, powodzenie zapewnione.
Łask. oferty do Republiki sub „Tkań krawatowa" 30-2

KOLUMNA
Pensjonat dla dzieci S. GUREWICZOWEJ
nadal czynny. Rutynowana panna do dzieci i wykwalifikowana, opieka meska. Pomoc w nauce, sporty zimowe na miejscu. Kuchnia smaczna i obfita. Telefon w willi. Wiadomość na miejscu Kolumna, willa **Szenfelda**, ul. Piotrkowska 23 (2 minuty od stacji) lub w Łodzi. telefon 128-99. 40—2

NAJMODNIEJSZE I NAJTAŃSZE
kwiaty
egzotyczne
do nabycia tylko w pracowni artystycznej
ŻEROMSKIEGO 17. m. 15
parter, tel. 181-47.
Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. 50-2

Nauka i wychowanie

UDZIELAM lekcji przedmiotów ogólnokształcących i elektrotechnicznych w języku polskim i niemieckim. Piotrkowska 105, m. 37.

NIEMIECKIEJ konwersacji udzielam gruntownie i niedrogo. Wiadomość Wólczańska 62, mieszk. 5, od godz. 2—3 i 8—9 wiecz. Telefon 142-55. 30

Posady

BUCHALTER - bilansista z długoletnią praktyką poszukuje posady stałej, lub też zajęcia na godziny. Wymagania skromne. Łask. oferty pod „J. U." do „Republiki".

POTRZEBNY pracownik fryzjerski damsko-męski na stałe. Drewnowska nr. 11. 22

POTRZEBNY pracownik (męski) do Zakładu Fryzjerskiego przy ul. Kątnej 24 róg Nowo-Pańskiej. M. Godlewski.

FRYZJER damski oraz męski potrzebni. Konstantynowska 148. 22

POTRZEBNA od zaraz fryzjerka do zakładu fryzjerskiego. Rzgowska 58.

PRACOWNIK fryzjerski na pomoc świąteczną. Zgłosić ul. Krakusa 13.

POTRZEBNI dwaj pracownicy fryzjerscy męski i damsko-męski. Pabianicka 14. 22

POSZUKUJĘ ekspedjetnki z kaucją 1500 zł. Oprócz pensji udział w przedsiębiorstwie. Oferty sub. „15 proc. zysku". 22

KIEBERNIK Eryk rocznik 1914 zagubił kartę rejestracyjną wydaną w Pabjanicach. 22

WŁOSKIEGO udziela dyplomowany inżynier, pojedyńczo i grupami. Sienkiewicza 52, m. 5, tel. 161-24. 24

DŁUGOLETNI buchalter - bilansista, polsko - niemiecki korespondent, przyjmuje godzinową pracę oraz zaprowadzenie ksiąg handlowych. Oferty pod „Buchalter". 22

POTRZEBNY pomocnik fryzjerski — damsko-męski na piątek i sobotę. Ul Sienkiewicza nr. 39. 22

POTRZEBNY fryzjer męski do zakładu fryzjerskiego. Narutowicza nr. 55, natychmiast. 22

PIERWSZORZĘDNA manikurzystka potrzebna od zaraz zgłaszać się Zakład Fryzjerski. Ul. Cegielniana 17, M. Pilichowski. 22

POTRZEBNY fryzjer damski i męski. Piotrkowska 234. 22

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

OBIAD za 1 złoty wydaje do godz. 7 wieczór dla inteligencji Bardyni. Piotrkowska 43. 22

INŻYNIER-CHEMIK obeznany w branży gumowej poszukiwany jako wspólnik do nowozakładającego się przedsiębiorstwa. Oferty sub. „ABC" do administracji Republiki. 22

Lokale

2 SŁONECZNE pokoje z kuchnią i wygodami do wynajęcia. Wiadomość Zagajnikowa 35, m. 2. 23

3 POKOJE bez kuchni w śródmieściu do wynajęcia. Andrzeja 6. 24

DUŻY sklep w śródmieściu do wynajęcia. Zgłoszenie pod „M. L. 2". 24

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje słoneczne z kuchnią i służbowy z wszelkiemi wygodami w nowym domu. Żeromskiego nr. 17. 22

DO WYNAJĘCIA od 1 stycznia, względnie 1 lutego 3 pokojowe mieszkanie, frontowe wysoki parter z wszelkiemi wygodami i centralnem ogrzewaniem. Radwańska 25 u dozorcy. 22

PRACUJĄCE małżeństwo poszukuje pokoju możliwie z obiadami. Oferty sub. „Centrum i przystępna". 22

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. — (Telefon, łazienka). Nawrot 34, m. 2.

BEZ ODSTĘPNEGO za komorne do wynajęcia 3 pokoje i kuchnia, łazienka, wygódka itd. Al. 1 Maja 40 u dozorcy. 22

DO WYNAJĘCIA od zaraz bez odstępnego 2 lokale: pięciopokojowy (w bardzo dobrym stanie) i sześciopokojowy przy ul. Prez. Narutowicza 39. Wiadomość: tel. 131-02. 22

DO SPANIA wygodne miejsce dla 2-ch panów (izr.) Piłsudskiego 42, m. 3. 22

ELEGANCKO umeblowany pokój (dwa) telefon niekrępujące wejście, I p. front. Kopernika 19, m. 4. 22

POKÓJ kompletnie umeblowany do oddania. Południowa 20, m. 84. 22

KAWALERKĘ elegancką dwuokienną umeblowaną z klatki schodowej, pościelą, praniem oddam Kilińskiego 46, I p. fr. m. 3. 21

POSZUKIWANY duży pokój lub sala najchętniej przy istniejącej instytucji. Oferty sub.: „Klub" do biura Fuchsa, Piotrkowska 50. 23

W CENTRUM ładny pokój umeblowany z oddzielnem wejściem, wszelkiemi wygodami i telefonem do wynajęcia. Wiadomość: Wólczańska 62, m. 5 (róg Andrzeja) w godz. 3—5 popoł. i 8—9 wiecz. 28

POKÓJ frontowy, umeblowany z telefonem. Tylko solidnemu panu do wynajęcia. Piotrkowska 83, front m. 10 9—10, 2—4, 7 - 8 wiecz.

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Willa „Łodzianka" poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem. Ceny niskie. Informacje: telefon 181-78 lub 136-79. 22

„ŚRÓDBOROWIANKA" Zakład wypoczynkowy w Śródborowie podaje do wiadomości, iż w najbliższych dniach nastąpi otwarcie wielkiego, komfortowego salonu towarzyskiego. 22

Zagubione dokum.

MARJANNA GŁOWIŃSKA, Żabieniec 6, zgubiła legitymację zapomogową, wyd. przez PUPP za Nr. 4864. 22

ABRAM MOSZEK KAC, syn Arona Dawida i Łaji urodz. w Bełchatowie dn. 24/5 1888 r. zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Łódź-powiat. 23

SZAJA MAŁAMUT zgubił kwit kaucyjny na 30 zł. Nr. 36397, wyd. w Elektrowni Łódzkiej. 22

ZGUBIONO kwit Łódzkiego Banku Depozytowego, Piotrkowska 5, na pięć weksli oddanych do inkasa płatne w Łodzi: Nr. 368,342 zł. 30.— pł. 11/12, Nr. 368.343 zł. 50.— pł. 15/12, Nr. 368.344 zł. 30.— pł. 26/12, Nr. 368.345 zł. 100.— pł. 31/12, Nr. 368.346 płatny dn. 11/12 w Inowrocławiu, zł. 175.— Mordko Grünberg, Kilińskiego 43. 22

Do akt Nr. 2875 i 2876/1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Ogrodowej 44 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Heleny Pancerzowej i składających się z dwuch maszyn do wyrobu swetrów oszacowanych na sumę zł. 1800.—

Łódź, dnia 16 grudnia 1932 r.
Komornik (-) ADAM JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. E. 2365/1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Pustej 13, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 27, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Majera Farbera i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 460.-

Łódź, dnia 16 grudnia 1932 r.
Komornik:
(—) L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. 1337/1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Mielczarskiego 14 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr. 52, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wandy Nippe i składających się z mebli i innych oszacowanych na sumę zł. 505.—
Łódź, dnia 20 grudnia 1932 r.
Komornik:
(—) Kazimierz Suzin.

Panów złodzieji
którzy wyjęli mi w poniedziałek dnia 19 grudnia rb. paczkę z wekslami prosimy
zwrócić za wynagrodzeniem
Porozumieć się telefonicznie do g. 7-ej 157-62, od godz. 7 231-43. Dyskrecja zapewniona. Weksle unieważnione.
25-2 22

ZAWIADOMIENIE.

Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń Sp. Akc. Oddział w Łodzi
oraz
Polskie Towarzystwo Ubezpieczeń „PATRJA“ Sp. Akc. Oddz. w Łodzi
zawiadamiają, iż z dniem 18 b. m. **biura swoje przeniosły** do nowego lokalu przy ul.
Piotrkowskiej 111, front, II-gie piętro
Telefony: gab. **dyrektora 213-24, inspektorat, buchalterja, kasa, transporty 182-12, manipulacja (dział ogniowy i kradzieżowy) 203-24 i „PATRJA“ 176-00.** — Biura T-wa czynne są od godziny 8.30 do 15.30 w soboty zaś od godziny 8.30 do 14.30
50—10

POKÓJ umeblowany, słoneczny ze wszelkiemi wygodami z niekrępującem wejściem z utrzymaniem lub bez do wynajęcia, Lipowa 20. m. 5. front, II piętro.

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny, Zakład jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7. 00

ROWERY: męski, damski, dziecinny, nowe, okazyjnie tanio sprzedam. Tel. 180-59. 20

BIURKO, stół i krzesła, kredens, kozetki, lampy, urządzenie korytarza, maszyna do szycia do sprzedania Śródmiejska 27, m. 5. 22

HANDEL win i wódek z urządzeniem, towarem i koncesją zaraz do sprzedania. Oferty od adm. pod „Tanio“. 25

POSZUKIWANA używana maszyna do pisania w dobrym stanie. Oferty z cenami sub. 230-42 do adm. Republiki. 22

SPRZEDAM tanio lustro tremo czarne i lustro wiszące w ramach szklanych, grawerowane nadaje się do cukierni, restauracji lub baru. Kilińskiego 178, m. 13. 22

FUTRO męskie z lir i nurkowy szal z 12 skórek w b. dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Nawrot 4 m. 1 od 9—12 i 4—6 pp. 22

Z POWODU wyjazdu od zaraz do oddania sklep owocarnia z cukiernią, pokój z kuchnią oraz urządzenie. Wiadomość w Administracji. 22

FABRYKI, mające różne oliwy brudne jako już nieużyteczne w swoim interesie proszone są o skomunikowanie się ze mną. Kupuję. Płacę gotówką. — Zduńska-Wola, Konstanty Król. 22

RADJOAPARAT 4-lampowy na prąd zmienny do sprzedania. Śródmiejska 52, m. 8 od 8-ej wieczorem. 23

Lokale

UMEBLOWNY pokój dla solidnego pana do wynajęcia. Piotrkowska 189, mieszk. 4. 22

2 POKOJE z kuchnią słoneczne wszelkiemi wygodami oraz kąpielowy od zaraz do wynajęcia. Narutowicza 58, m. 21, I piętro. 22

DO ODDANIA natychmiast lokal frontowy z urządzeniem na ulicy Piotrkowskiej między ul. Traugutta i Narutowicza. Oferty sub. „A. B.“ 22

BEZ ODSTĘPNEGO!!! Mieszkania, sklepy, lokale handlowe, biurowe i fabryczne. Pokoje umeblowane z klatki schodowej od zł. 25. Poleca: „Lokumpol“, Piotrkowska 55. 20

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: **Administracja:** 122-14. **Redakcja:** Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika“ 68-148.

Prenumerata „Republiki“
w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranicą zł. 10.— „Republika“ i „Express“ w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika“, Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki“, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.